Nr. 79. Łódź, Czwartek, 20 marca 1924 r. Rok VII.

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 „
Nadesłane po tekście 100.000 „
Zwyczajne 80.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## ODEZWA
### Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Lista akcjonarjuszów Banku Polskiego wykazuje już przeszło 10,000 nazwisk. Nie zawiodła więc wiara, że szerokie warstwy społeczne odczuwają ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce. Niema najmniejszej wątpliwości, że w dalszym ciągu lista akcjonarjuszów będzie stale wzrastała, dzięki czemu dotychczasowy przebieg zapisów może świetnie osiągnąć zamierzony cel rozmieszczenia miljona akcyj. Jednakże potrzeba na to chociażby kilku miesięcy czasu, którym, niestety, nie rozporządzamy, gdyż Bank musi już powstać w najbliższym miesiącu, zaś ostateczny termin zapisów, oznaczony na koniec marca, przedłużony być nie może. Wobec tego wzywamy tych, którzy dotychczas akcji Banku nie nabyli, aby uczynili to czemprędzej, koniecznie przed upływem bieżącego miesiąca.

**Dla ułatwienia większych zapisów ustalił Pan Minister Skarbu następujące warunki:**

1) Termin zapisów na akcje pozostaje bez zmiany.

2) Przy zapisach na 25 sztuk akcji i wyżej wpłaty mogą być dokonane ratami z zachowaniem następujących warunków.

a) subskrybujący winien do dnia 31 marca r. b. pokryć przynajmniej 40% ceny subskrybowanych akcji, do 1 maja r. b. — 60%, do 1 czerwca r. b. — 80%, do 1 lipca resztę należności;

b) przypadająca za subskrybowane akcje należność oprocentowaną zostanie, począwszy od 1 kwietnia r. b., w wysokości 1% miesięcznie, licząc rozpoczęty miesiąc za pełny. Procenty podlegają uiszczeniu przy zapłacie ostatniej raty.

3) Prawo dokonywania wpłat na warunkach p. 2 przysługuje również subskrybentom, którzy zapisali się na 25 akcji, lub więcej na warunkach z dnia 26 stycznia r. b.

Warszawa, dnia 17 marca 1924.

**KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO**
(—) **Stanisław Karpiński**, Prezes. (—) **X. Stanisław Adamski**, (—) **Zygmunt Chrzanowski**, (—) **Dr. Jan Kanty Steczkowski**, (—) **Dr. Franciszek Stefczyk.**

Dziś premjera! **Odeon** Dziś premjera!

**„Jeden przeciw trzem"**

Wstrząsający dramat amerykański w 7 aktach.

W roli głównej **Ryszard Barthelmess** znakom partner **Liljany Gish**

Początek przedstawień o godz. 5 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po poł. 513—1

## Stow. Sportowe „Union"

W sobotę, dnia 29 marca r. b. o godz. 8 ej wieczorem w pierwszym terminie wzgl. o godz. 9 wieczorem w drugim terminie odbędzie się w lokalu klubowym,

### DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Zatwierdzenie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia i ostatniego zebrania miesięcznego. 2) Sprawozdania: sekretarjatu, skarbnika, sekcji i komisji rewizyjnej 3) Przyjęcie nowych członków. 4) Ustalenie składki i wpisowego na 1924 r. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1924. 6) Wnioski Zarządu 7) Wnioski członków. 8) Wybory członków Zarządu.

Wnioski członków winne być przedłożone sekretarjatowi na piśmie najdalej do dnia 21.3 r. b.

2319—3 **Zarząd.**

**W centrum miasta: 3 pokoje z kuchnią** wraz z umeblowaniem i wszelkiemi wygodami.— Oferty sub. „L. N." do „Głosu" 490—1

**Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI.** JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę **PIOTR CHARI, Piotrkowska 37,** (w podwórzu). 517—10

**WYROBY FUTRZANE L. Zusmanek Piotrkowska 19** (w podwórzu) lewa 2-ga oficyna, 2 piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

# Poincaré-Millerand.

Gustaw Herve, ongi anarchista i antymilitarysta a outrance, zapomniał już dawno o swej awanturniczej przeszłości. Wymazał ją, wykreślił ze swej pamięci i to tak radykalnie, iż ze skrajnego lewicowca stał się skrajnym prawicowcem, ba, prawie faszystą.

Przytem pewien drobny szczegół. Dawniej G. Herve lansował swe ekstrawagancje na własny rachunek, za co też in persone odsiadywał w Mazas. Dzisiaj Herve przemawia w swej „Victoire" tonem namaszczonym, z pewnością siebie człowieka, który otrzymuje informacje i inspiracje z pałacu Elizejskiego.

„Dajcie nam spokój z wyborami! Nie czas myśleć o nich, gdy burza wisi nad krajem!

Kraj nie łaknie w chwili obecnej kartek wyborczych: żąda wodza, woła o dyktaturę!"

W takiej formie wyraził G. Herve („Victoire" z dnia 12 marca r. b.) poglądy i dążenia prezydenta republiki, Milleranda oraz większości bloku narodowego. Odejmując artykułowi Herve'go to, co w nim jest jaskrawością, przesadą a trzymając się tylko osnowy, dochodzi się do wniosku, iż znany projekt Milleranda o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla prezydenta republiki jest podstawą całej obecnej kampanji „Victoire" i pism prawicowych.

Ale przeciwko komu toczy się ta kampanja? W czyją pierś wymierzone są strzały miotane z obozu Milleranda oraz z grupy Clemenceau?

W pierwszej linji przeciw prezesowi ministrów—Poincare'mu. W drugiej dopiero — przeciw blokowi lewicy.

Gorący południowiec i nieutemperowany krzykacz, Herve, odsłania wyraźnie karty, nawołując do obalenia „walczącego ostatkiem sił" gabinetu Poincare'go i do ustanowienia „dyktatury społecznej" (!) pod kierunkiem Milleranda.

Oto i pierwszy paradoks sytuacji politycznej we Francji: prezydent republiki, domagający się dyktatury.

Drugi, jeszcze ciekawszy, paradoks, wylęgły na tem podłożu: blok lewicy w obronie Poincarego.

W obronie Poincarego staje w izbie i w senacie ten sam blok lewicy, który w prasie swej i na swych wiecach wypowiada wojnę regime'owi Poincare'go i przystępuje do kampanji wyborczej pod hasłem usunięcia gabinetu Poincarego i zaszachowania Milleranda.

Tak, paradoks. Ale paradoks tylko z pozoru. O co bowiem chodzi Millerandowi w danej chwili? O usunięcie Poincarego i przeforsowanie przy pomocy nowego gabinetu z obozu Clemenceau (Tardieu np.) swego programu pełnomocnictw. A zaś w tym programie prócz ogólnych wytycznych polityki skrajnie prawicowej, znajdują się również punkty społeczno - gospodarcze. Punkty te zawierają np. zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, wstrzymanie zupełne kredytów i prac nad odbudową zniszczonych departamentów północnych, przekazanie wszystkich monopolów państwowych przemysłowi i inicjatywie prywatnej.

Rzecz jasna, iż tak szeroko i głęboko zakrojony program dyktatorski musiał zmobilizować i pobudzić do oporu całą lewicę bez różnicy odcieni a nawet i tę część centrum t. j. to skrzydło bloku narodowego, które politycznie związane jest z tradycją republikańską.

Nic też dziwnego, iż wobec takiej sytuacji, mając przed sobą groźbę dalszego przesunięcia na prawo, blok lewicy wybrał z obojga złego — mniejsze zło: gabinet Poincarego i poparł go parokrotnie w sytuacji zgoła już dlań rozpaczliwej.

A przeto nie należy się spodziewać przed wyborami, które mają się odbyć 24 maja, zmiany gabinetu. Nie mogąc przeprowadzić obecnie swego, nie chcąc dopuścić do bardziej prawego, nolens volens podtrzymuje lewica gabinet Poincarego.

To jest, że się tak wyrazimy, strona zewnętrzna tej zawieruchy politycznej, której odgłosy obijają się głośnem echem o ściany izby i senatu.

Ale podłoże, ale głębsze przyczyny! Tych trzeba szukać w ogólnej sytuacji ekonomicznej Francji.

Do wyładowania się ataków przeciw Poincaremu ze strony Milleranda, do akcji „sanacyjno - dyktatorskiej" przyczynił się zasadniczo spadek franka i powstała stąd fala drożyźniana. Spadek franka postępował do chwili obecnej w takich skokach, iż w stosunku do dolara kurs wynosił 26 franków. Przytem inflacja papierowa wzrosła tak, iż bilans Banque de France wskazywał 40,2 miljarda not w obiegu, granica zaś prawnie zastrzeżona normy obiegu papierowego wynosi 41 miljard. Granica ta została zatem prawie osiągnięta. Tymczasem wzrost wydatków państwowych nie ustawał, co wynikało znów z kolei z obniżenia się wartości franka, który w stosunku do swej wartości przedwojennej równień był tylko jednej piątej franka złotego.

Ten to kryzys trzeba było przemóc i leczyć. Millerand i większość bloku narodowego widzi lekarstwo w przerzuceniu ciężaru sanacji na barki ogółu pracujących stąd projekt przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy, stąd projekt dyktatury, przy pomocy której sferom posiadającym udałoby się przeforsować podatki pośrednie nie naruszające ich stanu posiadania, stąd też chęć odrzucenia od siebie monopoli państwowych i od dania tych źródeł zysków w ręce przedsiębiorców prywatnych.

A i to jeszcze należy zaznaczyć, że o kwestję spadku franka zahacza się kwestja polityki zagranicznej, polityki odszkodowań, porozumienia z Anglją. We wszystkich tych kwestjach blok narodowy (większość) i Millerand zajęli stanowisko nieprzejednanej polityki gospodarczej wobec Niemiec, co zgóry zapowiadało abstynencję kredytową Anglji.

Tak więc i te powody natury gospodarczej i finansowej skłaniały lewicę do podtrzymania Poincarego przeciw Millerandowi, tem bardziej, iż, jak się okazało obecnie, Poincare poczynił pewne nieokreślone dotąd szczegółowo ustępstwa w kwestjach polityki kontynentalnej, których wynikiem była akcja kredytowa Anglji i Stanów Zjednoczonych. Rezultatem tej właśnie akcji jest zwyżka kursu franka i stabilizacja tymczasowa.

Nie należy jednak wysnuwać wniosku z obecnej taktyki bloku lewicy o solidaryzowaniu się z Poincarem i o zmianie frontu wyborczego. Tak nie jest i tak nie będzie, jak to podkreślił w swem przemówieniu w Bordeaux obecny przywódca bloku lewicy—Edward Herriot. Herriot, poza którym stoi Painleve, Forgeot i wybitni przedstawiciele lewicy republikańskiej zapowiada otwarcie, iż celem przyszłych wyborów do izby jest odsunięcie bloku narodowego od władzy, rewizja gruntowna dotych czasowej polityki Poincarego i postawienie na czele Francji rządu, który wróci do tradycji demokratycznych i zainicjuje reformy w życiu gospodarczem i społecznem.

Z tym, przewidywanym we Francji, zwrotem na lewo, należy się zawczasu liczyć bez względu na chwilowe konjunktury i wahania.

W. Kraus.

**Palta i kostjumy** najnowszych fasonów na nadchodzący sezon w wielkim wyborze już nadeszły. Na składzie wielki wybór sukien i bluzek oraz wykwintna bielizna damska. **S. ALTER, Łódź,** Piotrkowsk 68. Warunki dogodne. Ceny bardzo przystępne. 850—2

# Kto kazał śledzić marszałka Piłsudskiego?

## Drugi dzień rozpraw przeciw porucznikowi Błońskiemu.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Smutna, bezdennie smutna sprawa... Wywiad, śledzenie, otwieranie listów, sfory szpiclów, zdrada — korowód cały tego co najniższe, co najbardziej pogardzane przez kulturalne społeczeństwo — przesuwa się przed sądem i liczną publicznością. Publiczność to jednak inna, niż tą, która zapełnia sale sądowe na procesach, w których można otrzeć się o brudek, o błotko moralne, powąchać sensacje. Poważne, siwe głowy, najwyżsi dostojnicy państwowi i wojskowi zapełniają salę. Opinja poważna dowiedzieć się chce wreszcie czegoś konkretnego o sławetnych poczynaniach popularnego, o! jakże popularnego, wydziału drugiego sztabu generalnego, t. zw. wydziału „informacyjnego".

Dowiaduje się rzeczy niepięknych, bardzo nawet niepięknych. Ciągłe intrygi, podejścia i dominujące ponad wszystkiem stałe wzajemne podejrzenia — oto treść życia wewnętrznego wydziału, tak jak przedstawia się w świetle niezwykle ciekawych dochodzeń sądu. Dominantą bowiem jest pojęcie, wykluczające przez samą treść swą możliwość wszelkiej współpracy, pojęcie, któremu na imię... niewiara. Nie wierzy szef podwładnemu, kolega koledze, podwładny szefowi i t. d., i t. d. — bez końca...

Gen. Stanisław Haller, szef sztabu, zeznaje ze względu na tajemnice urzędowe przy drzwiach zamkniętych. Na salę prócz kompletu sędziowskiego, prokuratora i obrońcy nie jest dopuszczony nikt absolutnie. Natomiast drzwi otwierają się przy zeznaniach spiritus movens całej afery — majora Pieczonki.

Przed nim jeszcze parę minut jeno zeznaje znany bohater legjonowy i jeden z najbliższych przyjaciół marsz. Piłsudskiego **generał Norwid - Neugebauer**, podejrzewany przez agentów II wydziału o knucie spisków z marszałkiem. Por. Błońskiemu wydaje opinję dobrą, zna go z frontu litewsko-białoruskiego, jako dobrego oficera. Majora Pieczonki nie zna wcale. Na pytanie przewodniczącego półk. dr. Dańca, czy wie o tem, że był inwigilowany, lub czy to podejrzewał, odpowiada, iż kilkakrotnie zdawało mu się, że ktoś włączał mu się w rozmowy telefoniczne.

**Przewodn.:** Czy jeździ pan generał do Sulejówka, do marszałka Piłsudskiego?

**Gen. Nor.-Neug.:** Szczycę się przyjaźnią marszałka jeszcze z czasów przedwojennych i odwiedzam go często. Jest to moja sprawa prywatna. **Śledzić mnie nikomu bym nie radził, gdyż osobnik taki dostałby niezłą nauczkę ode mnie!**

**Przewodn.:** Czy wie pan generał, że sztab wiedział o wizytach w Sulejówku?

**Gen. Nor.-Neug.:** Powtarzam że to moja sprawa prywatna i nie wiemy, kogo może to obchodzić!

Po generale Neugebauerze zeznaje wreszcie major Pieczonka. Wysoki, elegancki sztabowiec, mówi głośno, z wielką pewnością siebie, a każde jego słowo jest nową rewelacją. Rewelacją naturalnie w stosunku do zeznań oskarżonego Błońskiego. Każda kwestja przedstawiona jest biegunowo przeciwnie. Zeznaje mjr. Pieczonka, że sam był śledzony, wiedział o tem doskonale, ale był to wogóle czas ogólnych śledzeń. **Śledzono nawet wówczas prezydenta Witosa!** Kto śledził? — nie wiadomo! Organizacje jakieś. Mnie śledzono i wogóle twierdzę — mówi major — że byli ludzie, którym specjalnie zależało na skompromitowaniu. Mówiono, że kazałem wynieść z mego gabinetu portret marszałka Piłsudskiego — to też nieprawda, a jednak sprawa ta wzbudziła ku mnie animozje wielkiego grona oficerów. Prowadzono przeciw mnie ogromną kampanję prasową w dziennikach: „Kurjer Poranny", „Express Poranny" i „Robotnik". Gdy tylko por. Błoński złożył meldunek, jakobym mu kazał inwigilować marszałka, którego to rozkazu spełnić nie może, gdyż nie zgadza się to z jego honorem oficerskim — na drugi dzień już sprawa znalazła się na łamach prasy. Kto ją wyniósł ze sztabu? Ci sami, którzy mi szkodzić chcieli na każdym kroku"

Cała wogóle sprawę por. Błońskiego uważa major Pieczonka za obliczoną osobiście przeciw niemu. Dowodzi np., że list, który wysłał do żony z Meranu w dn. 14 stycznia przyszedł do Warszawy 19 stycznia, gdyż takie stemple widniały na kopercie, a żona jego otrzymała list ze **śladami otwierania dopiero 20 lutego.**

Następnie na żądanie przewodniczącego przystępuje major Pieczonka do zobrazowania przesławnej rozmowy swej **w pokoiku hotelu „Uniwersal" przy ul. Marszałkowskiej 105 w dniu 6 października 1923 r.**

„Pan porucznik Błoński począł opowiadać mi o oficerach - komunistach, **o całym istniejącym rzekomo w wojsku wydziale komunistycznym**, o konieczności roztoczenia nad tem bacznej uwagi i nagle zadał mi kolejno pytania następujące:

**— Czy wie pan major, że w „Strzelcu", którym opiekuje się Piłsudski, jest 50 proc. komunistów?**

**— Czy wie pan major o szykowaniu przez te organizacje zamachu i czy wiadomo panu, że generał Norwid - Neugebauer i poseł Anusz (Wyzwolenie) często ostatnio odwiedzają Sulejówek: nad tem należałoby również roztoczyć opiekę!** — oto pytania por. Błońskiego, zadane mi w hotelu „Uniwersal".

**Ja żadnych poleceń śledzenia marszałka nie wydawałem.**

Drobiazgowemi pytaniami przewodniczącego i obrony major Pieczonka speszyć się nie daje. Zaprzecza, zaprzecza — twierdzi, że nigdy żadnego oficera nie inwigilował. Nazwisko marszałka Piłsudskiego po raz pierwszy padło w hotelu „Uniwersal" z ust oskarżonego por. Lis-Błońskiego.

Wobec tego, że twierdzenie to jest wręcz przeciwne z zeznaniami por. Błońskiego, przewodniczący zapytuje tego ostatniego, czy nie chce zeznań swych skorygować! Ze łzami w oczach zapewnia oskarżony o prawdzie swych zeznań.

„Major Pieczonka kazał mi stworzyć specjalny oddział dla inwigilacji marszałka! — to prawda, to z serca prawda! — krzyczy prawie por. Błoński. — Mówił, że pracuje wspólnie z posłem Zamorskim, że i ja mogę przysłużyć się idei narodowej..."

Major Pieczonka zaprzecza dalej — oskarżony płacze...

Wład. Best.

* * *

Po przerwie odbyła się konfrontacja oskarżonego i majora Pieczonki. Na konfrontacji tej porucznik Błoński zaprzeczył stanowczo zeznaniom majora Pieczonki. Dalej zeznawał świadek kapitan Kruk-Strzelecki, b. szef oskarżonego. Twierdzi on, że porucznik Błoński był bardzo sumiennym i zdolnym pracownikiem w służbie wywiadowczej, ale był chorobliwie podejrzliwym w sprawach komunistycznych.

Ostatni zeznawał pułkownik Bayer, który stwierdził, że raport porucznika Błońskiego, który stanowi podstawę oskarżenia, został napisany przez porucznika Błońskiego dopiero na skutek rozkazu, wydanego przez szefa II-go oddziału sztabu generalnego.

Dalszy ciąg badania świadków dziś o 9 rano.

### KRONPRINZ W POCZDAMIE.

BERLIN, 19 marca. (PAT). — „Zwoelf Uhr Mittags-Zeitung" donosi, iż przed tygodniem były kronprinz przeniósł się z Olsztyna do Poczdamu i zamieszkał tam na stałe. Były kronprinz codziennie bawił w Berlinie, gdzie odwiedził wielu swoich znajomych.

### NIEMCY PRZED WYBORAMI.

BERLIN, 19 marca. (Pat.) W Saksonji nastąpiło porozumienie w sprawie wyborów do sejmu w Saksonji i parlamentu niemieckiego.

Wszystkie organizacje prawicowe połączyły się w jeden blok pod nazwą „Narodowy blok socjalistyczny".

### REPUBLIKA W PERSJI.

LONDYN, 19 marca. (PAT). — Biuro Reutera donosi z Teheranu, iż partje postępowe i socjalistyczne w parlamencie uzyskały większość, oświadczając się za detronizacją szacha perskiego za wprowadzeniem ustroju republikańskiego.

### O AUTONOMJĘ INDJI.

LONDYN, 19 marca. Położenie polityczne w Indjach zaostrzyło się w ostatnich dniach bardzo silnie. Zgromadzenie narodowe w Delhi odrzuciło wręcz cały budżet. Podobny los spotkał przed niedawnym czasem przedłożenia rządowe w sprawie podatków od soli i opjum, w sprawie ceł i podatku dochodowego. Nacjonaliści indyjscy domagają się natomiast zwołania konferencji, która ma uchwalić autonomję dla Indji.

### MIKADO UMIERAJĄCY.

BERLIN, 19 marca. Według nadeszłych wiadomości z Tokio — mikado jest umierający.

### GROŹNY WYBUCH.

PRAGA, 19 marca. (Pat.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Dziś o godzinie 12 w południe odczutą została gwałtowna detonacja. Jak się okazało w składach materjałów wybuchowych Porubtiv dawniej „Dynamit nobel", nastąpiła eksplozja dynamitu, z przyczyn niewyświetlonych. Ofiarą padło 4-ch robotników, którzy porozrywani zostali na strzępy. Prócz tego znaczna ilość robotników odniosła ciężkie rany. Władze rozpoczęły energiczne dochodzenie.

# Zawarcie umowy handlowej z sowietami odłożone.

## Delegacja polska do Moskwy nie wyjedzie.

**WARSZAWA, 19 marca (Tel. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się z zupełnie wiarogodnego źródła, że wbrew wszystkim pogłoskom, podawanym w pismach, wyjazd delegacji polskiej do Moskwy dla zawarcia traktatu handlowego został odłożony na czas nieograniczony.**

# Sensacyjny układ czesko-francuski.

## Rewelacje „Berliner Tageblattu".

## Bluff polityczny, czy odsłonięcie tajemnicy?

## Treść domniemanego układu.

BERLIN, 19 marca. — „Berliner Tageblatt" ogłasza w sposób sensacyjny szereg dokumentów, odnoszących się do układów polityczno - wojskowych między Czechosłowacją a Francją. Niektóre z nich odnoszą się bezpośrednio do Polski.

Mianowicie 25 stycznia r. b. — więc w dniu podpisania konwencji francusko - czeskiej, został podpisany inny dokument, który według „Berliner Tageblattu" zawiera postanowienie,

**że gdyby wybuchła wojna polsko - rosyjska, wówczas zarówno Francja, jak i Czechosłowacja mają zachować zupełną neutralność. Jedynie w razie wojny polsko - niemieckiej, Czechosłowacja i Francja stanie po stronie Polski. Gdyby zaś Niemcy poparły Rosję przy wojnie rosyjsko - polskiej, wówczas Czechosłowacja i Francja występują przeciw Niemcom.**

**W razie wojny francusko - niemieckiej, Czechosłowacja wypowiada wojnę Niemcom, to samo czyni Francja w razie wojny czesko - niemieckiej.**

## Wrażenie w Niemczech.

BERLIN, 19 marca. (Pat.) Ogłoszone w „Berliner Tageblatt" denuncjacje wywarły tutaj szczególne zainteresowanie. Wszystkie dzienniki omawiają tą sprawę w długich artykułach. W kołach rządowych twierdzą, że rząd niemiecki nie może zająć stanowiska w tej sprawie, bo minister spraw zagranicznych nie otrzymał urzędowej wiadomości.

## Czesi zaprzeczają.

BERLIN, 19 marca. (Pat.) — Tutejsze poselstwo czechosłowackie ogłasza komunikat, iż między Francją i Czechosłowacją nie istnieje traktat tajny. Do tego komunikatu dodaje „Berliner Tageblatt" komentarz, iż spodziewał się zaprzeczenia.

## Benesz oburzony.

**PRAGA, 19 marca. (Pat.) Czeskosłowackie biuro prasowe donosi: W komisji spraw zagranicznych deputowany Kadka (niemiecko demokratyczne stronnictwo wolnościowe) zainterpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie artykułów w „Berliner Tageblatt" o rzekomym traktacie tajnym, między Francją a republiką czechosłowacką.**

**Minister Benesz stwierdził w odpowiedzi, że, jak już kilkakrotnie oświadczał publicznie, nie zawarł i nie podpisze traktatu tajnego. Nie może zaprzeczać wszystkim fałszom, które w całym świecie są fabrykowane. Minister daleki jest od tego, by przypisać członkom komisji to, że wierzą w podobne głupstwa fałszerzy. Fałszerze ci, ciągnął dalej Benesz, są nieukami i zbrodniarzami.**

**Dokumenty ogłoszone w „Berliner Tageblacie" świadczą o nieświadomości fałszerzy.**

## Havas uspokaja opinię.

PARYŻ, 19 marca. (Pat.) — Agencja Havasa donosi, że informacje „Berliner Tageblattu" szczegółowo przedstawiające istnienie rzekomego tajnego układu pomiędzy Francją a Czechosłowacją są zmyślone. Agencja Havasa donosi, że istnieje jedynie traktat z 25 stycznia, który został opublikowany i zakomunikowany lidze narodów zgodnie z paktem ligi.

---

# Walka o uzdrowienie franka.

PARYŻ, 17 marca. (Pat) Senat przyjął uchwalony przez izbę deputowanych projekt zwiększenia podatków o 20 procent.

PARYŻ, 17 marca. (Pat) Na porannem posiedzeniu izby deputowanych przyjęto projekt ustawy, zaostrzającej środki represyjne przeciw niedozwolonej spekulacji i zwiększającej wymiar kar, nakładanych na spekulantów.

Bracia Z. i A. Rappeport
Piotrkowska 15
Tel. 18-93.

Dywany
mechaniczne, krajowych i zagranicznych fabryk
Narzutki Serwety Kapy Firanki
Materjały dekoracyjne i. t. p.

„CASINO"

E-M-I-L J-A-N-N-I-N-G-S
w filmie
Wszystko za pieniądze

# Sprawy szkolne.

## Frekwencja dziatwy w szkołach powszechnych

Według danych, posiadanych przez komisję powszechnego nauczania. w lutym r. b. frekwencja dziatwy w szkołach powszechnych przedstawiała się następująco: Szkoły powszechne w Łodzi są polskie. niemieckie i żydowskie i dzielą się one na miejskie i prywatne.

Do miejskich szkół powszechnych polskich uczęszczało w lutym ogółem 36.829 dziatwy, w tem 18577 chłopców i 18252 dziewcząt. Podług wyznań dziatwy uczęszczającej do szkół było 35.915 katolików (18.241 chłopców i 17.674 dziewcząt). ewangelików 244 (124 chłopców i 120 dziewcząt). żydów 153. w tem 68 chłopców i 85 dziewcząt. innych wyznań 264 (144 chłopców i 120 dziewcząt). W szkołach polskich czynnych było 872 oddziałów. w tem 130 — I-go stopnia. 161 — II-go. 200 — III-go, 163 — IV-go, 111 — V-go. 67 — VI-go i 40 — VII-go.

W szkołach niemieckich było 6.317 dziatwy (3.172 chłopców i 3.145 dziewcząt). Według wyznania dzieliła się ona na 705 katolików (369 chłopców i 337 dziewcząt. żydów — 12 (6 chłopców i 6 dziewcząt). Oddziałów było 146. W tem: I-go stopnia — 11. II-go — 20, III-go 29. IV-go — 34. V-go — 25, VI-go 17. VII-go — 10.

Do powsz. szkół żydowskich uczęszczało 17.675 dziatwy. W tem 6.393 chłopców i 11.282 dziewcząt. Wyznania mojżeszowego było 6391 chłopców i 11.281 dziewcząt. oraz katolików 3. w tem dwuch chłopców i 1 dziewczynka. Oddziałów było 369. w tem I-go stopnia — 71. II-go 76. III-go 74, IV-go 59. V-go — 40, VI-go 28. VII-go — 21.

Do szkół powszechnych. prywatnych uczęszczało ogółem 5032 dziatwy (4336 chłopców i 696 dziewcząt). w tem było 156 katolików (121 chłopców i 33 dziewcząt). ewangelików 18 (16 chłopców i 2 dziewczynki). żydów 4622 (4087 chłopców i 535 dziewcząt). innych wyznań 236 (112 chłopców i 124 dziewcząt).

Oddziałów w prywatnych szkołach powszechnych było czynnych 167. W tem było I-go stopnia — 43. II-go 47. III-go 40, IV-go — 18. V-go 3. VI-go — 5 i VII-go — 5.

## Miejska szkoła pracy.

Z inicjatywy personelu nauczycielskiego. przy współudziale koła rodziców uczniów. uczęszczających do miejskiej szkoły pracy. zorganizowane zostały przy szkole dla dzieci rodziców. dotkniętych bezrobociem śniadania bezpłatne.

Śniadania. składające się ze szklanki herbaty z mlekiem oraz dużej bułki. otrzymuje 22 dzieci. Koszty śniadań. wynoszące 5 miljonów miesięcznie na dziecko. pokrywane są z dobrowolnych doraźnych składek rodziców pracujących oraz personelu nauczycielskiego.

W niedzielę. dnia 16 b. m., o g. 3.30 po poł. odbyło się walne zebranie rodziców. na którem postanowiono akcję dożywiania dzieci najbiedniejszych prowadzić przez czas bezrobocia i opodatkować się na ten cel w miarę możności. nie mniej jednak niż po 3 miliony mk. miesięcznie. Pragnąc przyjść z dalszą pomocą dziatwie najbiedniejszej. uchwalono zakupić hurtownie materjały piśmienne dla całej szkoły, sprzedawać je uczniom po cenie rynkowej. detalicznej. a otrzymywane stąd zyski obracać na pokrycie należności za materjały piśmienne. wydawane dzieciom biednym bezpłatnie.

Na cel ten opodatkowano się jednorazowo po 10 miljonów i zaraz na zebraniu złożono 198 milionów. Zaznaczyć należy. że obie uchwały przyjęto jednomyślnie. Po zebraniu odbył się odczyt nauczyciela, p. Janiczka. na temat: „Kościuszko w walce o wolność". bogato ilustrowany obrazami świetlnymi.

## Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.

W tygodniu od 10 do 15 marca r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu:

1) Wybór Teofila. Kilińskiego 240. 2 dni; 2) Fabjański Edward, Nowaka 14. 1 dzień; 3) Rozenwasser Chana, Zawiszy 26. 1 dzień; 4) Lewan Andrzej. Chłodna 6. 1 dzień; 5) Pietrzak Józef. Piotrkowska 19. 3 dni; 6) Rozenberg Chaim. Chłodna 3. 1 dzień; 7) Połatek Towja. Juljusza 38. 2 dni; 8) Niewiadomska Apolonia. Cegielniana 128 1 dzień: 9) Ferchow Alfred. Sz. Konstantynowska 11. 1 dzień; 10) Andrzejewska Marja. Cegielniana 128. 1 dzień; 11) Kmiecik Franciszek. Jasna 2. 1 dzień; 12) Śniewak Abram. Zachodnia 13. 2 dni.

## Sprawa muzeum nauki i sztuki

Na wniosek wydziału oświaty i kultury magistrat postanowił przedłożyć radzie miejskiej wniosek o powzięcie zasadniczej uchwały w sprawie przejęcia na własność miasta w drodze darowizn całkowitego majątku. pozostałego po likwidacji tow. muzeum nauki i sztuki. na warunkach ustalonych w uchwale b. komisji kulturalno-oświatowej z dn. 16 listopada 22 r. oraz protokułach ogólnych zebrań członków wspomnianego tow. z dn. 10 i 19 grudnia 1922 r.

—o—

## Małoletnich nie wolno zatrudniać

(b) Komisja powszechnego nauczania zwróciła się do inspektora pracy z zażaleniem. że w malarni szkła przy ul. Nowej 22. Bełżyckiego i Arnsztajna zatrudnieni są małoletni. wskutek czego nie spełniają obowiązku szkolnego.

Na skutek powyższego inspektor pracy. p. Kuliczkowski zawezwał do swojej kancelarji wyżej wymienionych właścicieli zakładu. a ponieważ jeden zwalał winę na drugiego. sprawę skierował do sądu. który skazał obu na karę po 30 złotych. oraz koszta sądowe z zamianą na 10 dni aresztu.

## Miejski statut ubezpieczeniowy.

W myśl wniosku delegacji wydziału gospodarczego, magistrat na posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowił przedłożyć radzie miejskiej do zatwierdzenia statut instytucji p. n. „Ubezpieczenie ruchomości gminy miejskiej Łódź". Autonomiczna ta instytucja, która istnieć będzie przy wydziale gospodarczym, ma na celu gromadzenie miejskiego funduszu na pokrycie strat, jakie mogłyby ew. wyniknąć z pogorzeli miejskiego majątku ruchomego. Na czele instytucji stoi rada zarządzająca, złożona z 7 osób, w tem: ławnik wydziału gospodarczego, przedstawiciele wydziału podatkowego i oddziału obrachunkowego, oraz czterej radni, wybrano i przez radę miejską.

Od ruchomości, podlegających ubezpieczeniu, pobiera się na rzecz instytucji składkę ubezpieczeniową w wysokości 5 procent rzeczywistej wartości tych ruchomości. Straty, wyniknąć mogące podczas pożaru, pokrywane będą z funduszów instytucji w pełnej ich wysokości. O ile fundusze instytucji dosięgną 50.000 złp., rada miejska zadecyduje co do sposobu dalszego prowadzenia ubezpieczeń i ewentualnego ich rozszerzenia. Magistratowi, względnie wyłonionej przezeń specjalnej komisji przysługuje prawo kontroli nad działalnością instytucji ubezpieczeń, sprawdzania dochodów kasowych i t. d. Fundusze instytucji stanowić będą: a) wpływy ze składek ubezpieczeniowych i b) procenty od kapitałów.

Uruchomienie miejskiego zakładu ubezpieczeń, projektowane z dniem 1 kwietnia r. b. będzie dużym krokiem naprzód w kierunku należytego zabezpieczenia całości mienia miejskiego od wypadków nieprzewidzianych.

## Szpital św. Józefa.

Na ostatniem posiedzeniu komisji gospodarczej wydziału zdrowotności publicznej uchwalono szpitalowi przy ul. Drewnowskiej 75, przywrócić dawną nazwę: szpitala św. Józefa.

## Nowe licytacje na podatek majątkowy.

(b) Na dzień dzisiejszy wyznaczono blisko 40 licytacji na ruchomości płatników, którzy nie uiścili pierwszej raty na drugą zaliczkę podatku majątkowego.

Termin tych licytacji może być odroczony jedynie w razie wpłacenia części przypadającej sumy i zobowiązania się płatnika do wpłacenia pozostałych rat w oznaczonych terminach.

## Ceny w mieście i na rynku.

W dniu wczorajszym w mieście i na rynku ceny na nabiał znacznie zwyżkowały. na mięso zaś panowała tendencja zniżkowa. Ceny kształtowały się następująco:

Masło śmietankowe 12 mili. za klg.. osełkowe 8.200.000., ser za klg. 2 mili.. śmietana 2.500 za litr, jaika 3 mili. za mendel. kapusta za konę 50 mili.. kartofle korzec 16 milj.. buraki 720 tys. klg.. marchew 400 tys.. pietruszka 1.400. cebula 900 tys.. czosnek 3 milj.. gęś od 15 do 20 milj. kura od 7 do 1 milj.. kaczka od 9 do 12 milj.. indyk od 22 do 28 milj.. pomarańcze 300 tys. za sztukę. cytryny duże 250 tys.. jabłka do jedzenia 3.500 za klg.. do gotowania 2 milj.. węgiel za korzec 12 milj.. mąka pszenna krajowa 900 tys. klg.. amerykańska 1 milj.. żytnia 650 t., chleb I gat. 1 milj.. II gat. 800 tys.. razowy 800 tys.. bułki 1.250 za klg. wołowina I gat. 3.400. II gat. 3.200. cielęcina I gat. 2.600. II gat. 2,500. polędwica 4.750 marek.

## Przygotowania do wyborów kasowych

### Zrzeszenia inteligencji pracującej występują z odrębną listą.

(b) Po dłuższych naradach. i pertraktacjach. prowadzonych przez przedstawicieli zrzeszeń inteligencji pracującej postanowiono definitywnie utworzyć blok wyborczy do rady kasy chorych.

W tym celu zostanie utworzony komitet wyborczy pod nazwą: „Komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych". Do bloku tego należą: stowarzyszenia handlowców polskich. związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi. stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcian (niemcy) oraz związek zawodowy pracowników bankowych. Blok ten ma charakter ściśle bezpartyjny i nienarodowościowy. Celem jego jest reprezentacja i obrona interesów inteligencji pracującej na terenie kasy chorych Lista kandydatów zostanie ogłoszona w najbliższych dniach.

## W sprawie strajku pracowników biura wyborczego kasy chorych.

### Wyjaśnienie.

Do Redakcji „Głosu Polskiego"
w miejscu.

Wobec artykułu pod tytułem „Wybory do kasy chorych pod znakiem zapytania", jaki ukazał się w Nr. 78 „Głosu Polskiego" z dnia 19 b. m. zarząd kasy chorych miasta Łodzi wyjaśnia, iż żadnego strejku w biurze wyborczem kasy nie było i niema. o czem najlepiej świadczy fakt, żeż wspomniane biuro w godzinach urzędowych funkcjonuje, jak i dotychczas najzupełniej normalnie. Pogłoski o rzekomo wynikłym zatargu strejkowym powstać mogły jedynie w związku z faktem następującym:

Celem przyspieszenia prac wyborczych, zarząd kasy postanowił, poczynając od dnia wczorajszego, wprowadzić w biurze wyborczem godziny nadetatowe Ponieważ praca w tym wydziale nosi charakter zupełnie mechaniczny, nie wymaga żadnych specjalnych kwalifikacji i może być w każdej chwili podjęta przez osoby świeżo do niej zaangażowane z niemniejszem powodzeniem niż przez osoby, zatrudnione w biurze już dawniej, przeto zarząd kasy zaproponował pracownikom, aby przyjęli godziny nadetatowe na tych samych warunkach, jak i zwykłe godziny urzędowe, rezygnując dobrowolnie z jakiegokolwiek wynagrodzenia dodatkowego.

Ponieważ pracownicy biura wyborczego warunku tego przyjąć nie chcieli, przeto rozpoczęta wczoraj w godzinach nadetatowych praca została przez zarząd kasy, a nie na skutek rzekomego strejku pracowników, wstrzymana. — Wzamian pracy w godzinach nadetatowych, która ze względu na stanowisko dotychczasowych pracowników biura nie będzie mogła być prowadzona, zarząd kasy zaangażuje drugą zmianę pracowników z pośród świeżych kandydatów, wobec czego o jakiejkolwiek przerwie normalnego toku prac wyborczych do rady kasy chorych, mowy być nie może.

KASA CHORYCH MIASTA ŁODZI
Dr. Ed. Giebartowski, komisarz.

—o—

## Strajk włókniarzy w Bełchatowie.

(b) W Bełchatowie wynikł zatarg na tle ekonomicznem, gdyż fabrykanci tamtejsi odmówili wypłaty 34 proc. podwyżki zarówno pracującym na akord, jak i dniówkowym.

Na odbytej konferencji przemysłowcy w dalszym ciągu stali nieustępliwie na swem stanowisku nie zgadzając się na żadne ustępstwa.

Po konferencji odbyło się ogólne zebranie robotników, na którem postanowiono natychmiast przystąpić do bezrobocia.

Zgodnie z tą uchwałą stanęły w Bełchatowie wszystkie fabryki, o czem zawiadomiony został klasowy związek włókienniczy.

Sprawą tą zajmie się komitet wykonawczy zarządu głównego, który zajmie w tej sprawie stanowisko.

—o—

## Komu trudno chodzić może sobie kupić kolej!

(b) W dzienniku urzędowym województwa łódzkiego ogłoszona została przez powiatową kasę chorych w Piotrkowie licytacja ruchomości. należących do towarzystwa akcyjnego drogi żelaznej wąskotorowej Piotrków - Sulejów. oszacowanych na 6 miliardów 792 miljonów mk. na pokrycie należnych kasie chorych składek członkowskich.

—o—

## Tarcie przyczyną pożaru.

**Spaliła się szkoła tańców Henrykowskiego. Jedni mówią, że pożar wybuchł od niedopałka papierosa, drudzy że z nadmiernego tarcia przy „jawie"**

W szkole tańców Henrykowskiego przy ulicy Wschodniej wybuchł w dniu wczorajszym w czasie lekcji tańca pożar. który zniszczył prawie całkowicie lokal szkoły i wywołał panikę wśród adeptów jawy. shimmy'ego i innych mniej lub więcej modnych łamańców.

Przyczyną pożaru było według relacji straży ogniowej zapalenie się odpadków papieru w koszu na śmiecie. do którego eleganccy tancerze. rekrutujący się z high life'u buchalterji pojedyńczej i podwójnej oraz korespondencji w języku polskim i obcych. rzucali bez żenady i w braku popielniczki niedopałki Noblessów i Szereszewskich.

Według relacji obecnych na sali pożar wybuchł z powodu zapamiętałego tarcia kilkunastu par ciężkich butów po podłodze sali i gorącego ocierania się kamizelek o dekolty frontowe dam tańczących.

Straty. wyrządzone przez pożar są dość znaczne i spowodują zamknięcie sali na pewien czas. W przyszłości Henrykowski przyjmować będzie tylko zimniejszych i zimniejsze tancerki w poczet swych uczniów i wyda specjalne zarządzenia dla uniemożliwienia niebezpiecznych tarć.

# Nie taki djabeł czarny, jak go malują.

## Ściąganie podatku majątkowego odbywa się oględnie. Ulgi są stosowane.

(b) W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi delegat ministerstwa skarbu p. Kozłowski na skutek alarmów kupców łódzkich w związku ze ściąganiem drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Równocześnie przyjechał do Łodzi przedstawiciel centrali związków kupieckich w Warszawie.

Przed południem w gabinecie dyrektora izby skarbowej p. Towarnickiego odbyła się narada, w której brał udział p. Kozłowski, p. Zajdeman, naczelnicy 3-ch urzędów skarbowych, oraz przedstawiciele związków kupieckich.

Dyrektor Towarnicki wyjaśnił, że alarmy kupców łódzkich są po części zbyteczne, gdyż izba skarbowa stosowała jaknajdalej idące ulgi, przyjmując częściowe wpłaty, a reszte ratami.

Na zwrócona uwagę przedstawicieli związków, iż ogłoszono już i odbyły się licytacje, naczelnicy urzędów skarbowych skonstatowali, że ani jedna licytacja się nie odbyła, gdyż płatnicy uzyskiwali odroczenie jej po wpłaceniu części należnej zaliczki.

Co do stosowania ulg do 25 pr. to postanowiono, że w dalszym ciągu urzędy skarbowe kierować się będą sytuacja płatnika i stosować będą jaknajdalej idące ulgi, nawet do 50 proc.

Stwierdził również p. dyrektor izby skarbowej, iż zwolnieni zostali od zaliczki prawie wszyscy płatnicy trzeciej kategorji, a druga kategoria otrzymała zniżki i ulgi w płaceniu jej. Dla odciążenia prac izby skarbowej, a szczególnie dyrektora Towarnickiego, którego odwiedzało dziennie kilkadziesiąt osób z prośbami o ulgi, przekazano ingerencje w tych sprawach naczelnikom odnośnych urzędów skarbowych, którzy po zaznajomieniu się ze zdolnością płatnicza kupca, zgodza się na przyjęcie pewnej części należności, pozostałą rozłoża na raty, a licytację odrocza do czasu ustalonego dla ostatniej raty.

Następnie wywiązała się dyskusja, co do restytucji prawa składania próśb o ulgi, który to termin już minał.

Dotychczas kilkadziesiąt takich podań skierowała izba skarbowa do ministerstwa skarbu, gdyż w myśl ustawy jedynie minister skarbu mógł ten termin przedłużyć na wniosek dyrektora izby skarbowej.

Ponieważ tego rodzaju procedura trwała bardzo długo, p. dyrektor Towarnicki domagał się, by ministerstwo skarbu przelało nań to prawo, a wówczas w ciągu tygodnia komisja mogłaby podania rozpatrzyć.

P. Kozłowski obiecał sprawę te przedstawić ministerstwu skarbu i prawdopodobnie zostanie ona przychylnie załatwiona.

W ten sposób płatnicy, którzy dotychczas z różnych względów podań o ulgi nie złożyli, będą mogli to uczynić.

Głównym zaś rezultatem wczorajszych konferencji jest to, iż władze skarbowe tak jak dotychczas w zupełności zwalniały biednych, tak obecnie do innych kategorji płatników stosować będą jaknajdalej idace ulgi, a bezwzględna licytacja stosowana będzie tylko do płatników, którzy wogóle uchylać się będą od płacenia podatku majątkowego.

—x—

# Życie i sąd.

## Skutki koleżeńskiej „bibki".

Wolf Neuman, zam. przy ulicy Wschodniej 37 urządził w mieszkaniu swem koleżeńską „bibkę" na którą zaprosił pomiędzy innemi kolegę swego Alfreda Lukesza (Południowa 44) z narzeczoną Salą Korn (Cegielniana 26)

Po sutej kolacji na której nie obeszło się bez „wódeczności", małe towarzystwo rozeszło się do domów lub na spacer w celu wytrzeźwienia. Neumark, twierdząc, iż wszystko „koło niego się kręci" wyszedł na spacer celem „wyszumienia" z dotychczasowym swym wspólnikiem a zarazem kolegą Lukeszem, który zamierzał odprowadzić narzeczoną swą do domu.

Podczas odprowadzania, jak zameldował Neumark w komisarjacie policji, „ulotnił" mu się złoty pierścionek z palca, przedstawiający większą wartość pieniężną, o kradzież którego podejrzewa Lukesza.

Komisarjat policji, w którym Neumark zameldował o kradzieży, skierował sprawę do sądu.

I oto w dniu wczorajszym sąd pokoju I okręgu sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Borkowskiego.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy jednak dawali sprzeczne zeznania, sąd przystąpił do badania oskarżonego.

Ten ostatni twierdził, że pierścionek ten podobał się jego narzeczonej, wobec czego kupił go od Neumarka, będącego wówczas pijanym.

Oskarżonego bronił adwokat Alfred Vogel.

Sąd po naradzie z braku dowodów uniewinnił Lukesza, przekazując jednocześnie pierścionek dołączony do aktów Neumarkowi, na podstawie tego, że sprzedał go za połowę wartości, co jest przewidziane w kodeksie karnym jako sprzedaż w stanie nienormalnym.

—x—

# Waloryzacja opłat.

Magistrat zatwierdził następująca tabelę zwaloryzowanych opłat za świadczenia urzędu stanu cywilnego.:

| | fr. zł. |
|---|---|
| Za rejestracje urodzenia | 1.65 |
| „ „ ślubu | 3.25 |
| „ „ zgonu | 1.10 |
| „ akt znania | 8.15 |
| „ pełny wyciąg aktu urodzenia i zgonu | 2.15 |
| „ pełny wyciąg aktu ślubu | 3.25 |
| „ skrót | 1.10 |
| „ „ do celów szkolnych | 0.40 |
| „ poświadczenie zapowiedzi ślubu lub podpisów członków rabinatu | 3.25 |
| „ udzielenie informacji, wymagających poszukiwań archiwalnych | 8.65 |
| „ przekład | 3.25 |
| „ zaświadczenie o złożeniu dokumentów ślubu | 2.15 |
| „ świadectwo wieku osób, nieposiadających formalnych metryk urodzenia | 5.80 |

# Emerytura wojskowa na marzec.

(b) Jak się dowiadujemy, osobom wojskowym zawodowym pozostającym w stanie spoczynku, z uposażeniem w wymiarze emerytalnym przyznano za marzec r. b. uposażenie, otrzymane na 1 lutego, z dodatkiem 30 proc.

# Przepisy sanitarne.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu zatwierdzono i postanowiono przedłożyć radzie miejskiej — opracowane przez wydział zdrowotności publicznej przepisy sanitarne o urządzaniu sklepów z produktami spożywczymi.


Czytajcie

„Kurjer Wieczorny"


# Dzisiejsza pogoda.

**Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.**

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, w nocy mróz, w dzień wzrost temperatury, słabe wiatry lokalne.

### Dzisiejszy bal kostjumowy.

Dzisiaj w sali filharmonji bal kostjumowy na rzecz żyd. szkół świeckich. — Clou programu stanowi szopka lokalna i kabaret. Sala będzie udekorowana w stylu egzotycznym. Perski jarmark ma zacpatrywać publiczność w miłe niespodzianki.

### Podania do konsulatów.

Wiele podań firm polskich z zapytaniem o firmy zagraniczne napływa do konsulatów Rzeczypospolitej polskiej bez ostemplowania. Tymczasem podania do placówek zagranicznych należy zawsze składać z opłatą stemplową, która wynosi 3.800.000 mk. od podania zwyczajnego (p).

### Morfinista, czy zamach samobójczy.

Artysta dramatyczny Henryk Nowicki, zam. przy ul. Słowiańskiej 15 zastrzyknął sobie wielką dawkę morfiny, przez co popadł w silny stan nerwowy. Sąsiedzi zawezwali karetkę pogotowia, której doktór po przybyciu ustalił tylko silne podniecenie, gdyż chory nie dał się badać, twierdząc, że żadnego zastrzyku sobie nie robił. (p)

### Pożar w fabryce K. Steinerta

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem wybuchł pożar w fabryce Karola Steinerta, przy ul. Piotrkowskiej nr. 275 Paliła się t. zw. „schlag" maszyna.

Połączone drugi i czwarty oddziały straży ogniowej pożar w przeciągu pół godziny ugasiły.

* * *

W dniu wczorajszym zawezwano II oddział straży ogniowej do pożaru, który powstał w jednem z mieszkań domu *przy ulicy Piotrkowskiej 60. Ogień powstał* wskutek zapalenia się przyległej do pieca ściany. Dzięki energicznej pomocy straży ogień zdołano stłumić w zarodku.

### Skutki ślizgawicy.

— Abram Birnbrun (Zakątna 10) upadł na ulicy łamiąc sobie lewą nogę. — Karetka pogotowia odwiozła go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

— Sura Goldman, zam. przy ulicy Konstantynowskiej 16, upadła na ulicy wskutek czego poroniła.

Zawezwane pogotowia odwiozło nieszczęśliwą do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (pap.)

**Z głodu.** Anna Bartczak, zam. przy ul. Kwiatkowskiego Nr. 12 upadła z głodu na ulicy i rozbiła sobie głowę w kilku miejscach, wobec czego pogotowie, po nałożeniu opatrunku przez lekarza, odwiozło ją do szpitala przy ulicy Drewnoskiej. (pap)

**Pogryziony przez psa.** Władysław Jankowski, zam. przy ulicy Brzezińskiej Nr. 19 drażniąc się z psem został dotkliwie przez niego pogryziony. (pap)


Pokoju z kuchnią

z wygodami poszukuję w okolicy Nawrotu, Rozwadowskiej, Andrzeja, Przejazdu i Kilińskiego. Wiadomość u portjera, Przejazd 15. 72-4

Laboratorjum

D-ra A. MIELESZKI

Piotrkowska 154.

Przyjmuje do badania analizy kliniczne (mocz, plwocina, kał etc.)

SPRZEDAWCĘ

ochrześć, obznajmionego z tutejszą i zam. klijentelą do większ. hurt. składu manuf. poszukuję od zaraz. Oferty z pod. pensji i ref. upraszam do admin. „Głosu" sub „F A. 145". 406—3

Biuralista

specjalność: korespondent polsko-niemiecki, obeznany z branżą włókienniczą poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Lwowianin" 454—2



Z powodu zgonu

**b. p. Mojżesza Bermana**

wyraża siostrze Jego, członkini naszego Zarządu **p. Zofji Ginsburg** i Rodzinie szczere współczucie

Zarząd Pań Kliniki Położniczej przy T-wie „Linas Hacholim".


# Życie artystyczne i umysłowe.

### Sukcesy sceniczne łodzianki.

Łodzianka Willy Suess cieszy się wielkiem powodzeniem w teatrze miejskim w Królewcu. Występami swymi zwróciła uwagę pierwszorzędnych scen niemieckich i została obecnie zaangażowana do teatru miejskiego w Hamburgu.

Przytaczamy głosy prasy, zawierające pochwały za królowę Elżbietę w „Don Carlosie".

Willy Eisenlohr wdzięczna, wrażliwa, a jednak odważna i pełna godności Elżbieta.

(„Koenigsberger Hartungsche Zeitung").

Królowa, Willy Eisenlohr, potrafiła dyskretnie połączyć dziewczęcą miękkość z prawdziwą dumą kobiecą.

(„Koenigs. Allg. Zeitung").

„Uczucie królowej znalazło w Willy Eisenlohr bardzo dobrą odtwórczynię. Była prawdziwie książęcem zjawiskiem o wielkiej duchowej dystynkcji i mocy.

(„Ostpreussische Zeitung").

Za pomocą najprostszych środków osiąga największe sukcesy. Wstrząsająca w scenach z Carlosem, a pełna zbolałej dumy w sprzeczkach w Filipem. — Szczególnie korzystnie wypadła scena pożegnania z Carlosem, pełna smutku i głębokiego uczucia.

(„Volkszeitung").

### Autor polski na scenie rzymskiej.

Otrzymujemy wiadomość, że scena dramatyczna w Rzymie przystąpiła do wystawienia najnowszego dramatu p. Ludwika Morstina p. t. „Święty". Osoba autora, będącego attache wojskowym przy poselstwie polskiem we Włoszech od dłuższego już czasu, znana jest w szerokich kołach dyplomacji zagranicznej i w najlepszem towarzystwie.

Publiczności polskiej warto przypomnieć, że p. Ludwik Morstin ogłosił drukiem kilka tomików poezji i że sztuki jego na scenach polskich (np. „Lilje"), cieszyły się wielkim sukcesem.

„Święty" grany był jesienią w Krakowie i wywołał ożywione dyskusje literackie w poważnej prasie.

### Tańce klasyczne Haliny Hulanickiej.

Tancerka klasyczna Halina Hulanicka przypomni się naszej publiczności we wtorek dnia 25 b. m. w sali filharmonji o godzinie 1 po południu. Kreacje taneczne Hulanickiej stoją istotnie na wysokim poziomie sztuki choreograficznej. Przy fortepianie artystce akompaniować będzie pani Zofja Hulanicka-Jaroszewiczowa.

### Stanisław Przybyszewski w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przybywa do Łodzi Stanisław Przybyszewski wraz z małżonką w sprawach prywatnych. Wybitny pisarz polski ma wygłosić w Łodzi odczyt.

### Placówka artystyczna.

Dwuch ludzi podejmuje rzecz wielkiej i doniosłej wagi dla kultury Łodzi, dla której dotąd symbolem cywilizacji i kultury są płynące dniem i nocą najgłówniejszemi ulicami miasta, skarby ludzkości, które, wedle słów V. Hugo „tak marnie giną w wielkich miasta ze szkodą dla ludzkości".

Art. malarz Ryszard Radwański, który od 1915 roku posiada szkołę rysunku i malarstwa, wraz z artystą malarzem Stanisławem Czajkowskim prowadzić będą wspólnie wspomnianą szkołę.

Doskonały lokal w czasach obecnych, nieoceniony pod względem światła i miejsca, daje wszelką rękojmię, iż szkoła rozwinie się normalnie.

System nauczania, oparty na zdrowych i mądrych zasadach, daje gwarancję wielkiego rozwoju tej instytucji tak potrzebnej, a dotąd właściwie nieistniejącej w Łodzi.

Prócz nauki zasadniczej rysunku i malarstwa, kursu dla nauczycielstwa i sztuki stosowanej, urządza szkoła wycieczki po kraju w miesiącach letnich w celu studjowania krajobrazu, roślinności, ludzi, zwierząt i architektury z zastosowaniem, do z góry obmyślonych projektów z dziedziny sztuki stosowanej.

### Koncert Mokrzyckiej i Dobosza.

Na najbliższym niedzielnym koncercie popołudniowym będziemy mieli okazję usłyszeć primadonnę opery warszawskiej *panią Marję Mokrzycką.* Na program złoży się cały szereg najpiękniejszych arji i duetów, oraz pieśni, a między innemi usłyszymy „Poławiacze pereł„ i duety z op. „Eugenjusz Oniegin" i duety z oper: „Madame Butterfly" i „Chopin".

### Teatr miejski.

Dzisiaj teatr daje nadzwyczajną sztukę Pirandello „ Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

W piątek wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Cudowne medjum".

Obsadę stanowią: Jarkowska, Wołoszynowska, Łapińska, Herburtówna, Komorniczk, Krotke, Znicz, Ścibor i Urbański.

### Teatr popularny.

Dzisiaj wieczorem po raz trzeci pełna humoru i arcykomicznych „qui pro quo", komedja francuska „Trzy kapelusze", reżyserowane przez p. Wiśniewskiego.

—x—

# Kosztowne złamanie wiary małżeńskiej.

Kto ma okazję do wysłuchania dramatycznych sesji sądowych w Divorce Court (trybunał rozwodowy) w Londynie, ten poznaje niejedna stronę życia rodzinnego i społecznego Anglii.

Proces rozwodowy, który ostatnio był roztrząsany w Divorce Court jest tak interesujący, że wzbudził zainteresowanie nawet bardzo zblazowanych bywalców sądowych.

Młoda kobieta, która rozwodzi się z mężem zdawała się być we władzy jakegoś demona, gdy opuściła spokojny dom swego męża i poszła za swym kapitanem.

Kapitan ów, który rozbił szczęście młodej pary małżeńskiej, skazany został na zapłacenie 2500 funtów angielskich odszkodowania.

Prolog do tego procesu jest następujący: W roku 1920 kapitan Eustache odwiedził przyjaciela swego Coldwell'a, którego nie widział od czasu wojny i który ze swą śliczną żoną mieszkał na wsi w Ludlow.

Po jego wyjeździe pani Coldwell powiedziała sobie, że żyć bez niego nie może. Była coprawda matką czworga dzieci, ale to jej nie powstrzymało.

Pod pretekstem odwiedzenia swych rodziców wyjechała do kapitana, który mieszkał w irlandzkiem miasteczku, Nenagh.

Z początku kapitan czuł się bardzo szczęśliwym, ale po jakimś czasie nowe obowiązki poczęły mu ciążyć.

Po kilku sprzeczkach pani Coldwell wróciła do męża, który przyjął ją z otwartemi ramionami.

Wyjechali w podróż, by spokojnie zażywać nowego szczęścia.

Ale gdy wrócili do domu, żona znów poczuła demoniczny wpływ kapitana i znów udała się do Nenagh. Ale mąż także już stracił cierpliwość i napisał, że również przybywa do Nenagh i zamierza rozpocząć kroki rozwodowe.

Nieszczęsny małżonek przebył tu jeszcze jedną katastrofę, gdyż dojeżdżając do Nenagh został doszczętnie obrabowany.

# Sejm uchwalił zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

## Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Od naszego sejmowego sprawozdawcy). — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu załatwioną została ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Kwestja planu finansowego, o którym informowaliśmy wczoraj szczegółowo została załatwiona w ten sposób, że w drodze kompromisu podniesiono procent składek płaconych na fundusz ubezpieczeniowy przez przedsiębiorców i robotników.

Podniesienie tej wpłaty do dnia 2 proc płac robotniczych czyni podobno ustawę wykonalną.

Po dość obfitym porządku dziennym, który nie wywołała większych rozpraw, sejm odrzucił żądanie wydanie posłów Naumana i Kwapińskiego, uchwalił wniosek o dostępie Polski do morza, a na zakończ. miał zabrać się do sprawy Kucharskiego, ale ponieważ sesja ma być przerwana do dnia 2 kwietnia, a wniosek nagły musi być na porządku dziennym na ósmy dzień po uchwaleniu nagłości, przeto na mocy ogólnego porozumienia sprawa p. Kucharskiego spadła z porządku dziennego. Dopiero w kwietniu zajmie się nią sejm poważnie.

St. Gr.

## Przebieg posiedzenia.

Po odesłaniu w I-szem czytaniu do komisji skarbowej projektu ustawy o dodatkowych kredytach w budżecie na rok 1924 i 25, przystąpiono do 3-go czytania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

### PODWYŻSZENIE WKŁADEK ROBOTNICZYCH.

Zgodnie z poprawką posła Osowskiego do art. 6 przyjęto wniosek, w myśl którego wkładka w zakładach pracy wynosi 2 proc. od każdorazowego wypłaconego zarobku robotników w tym zakładzie zatrudnionych. Największa norma zarobkowa ma być 5 złotych, przyczem jedna czwarta część potrąca pracodawca przy każdej wypłacie, a trzy czwarte dopłaca z własnych funduszów. Podwyższa to o 80 proc. dopłaty skarbu.

### O PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

**Poseł Regier (P. P. S.).**

po omówieniu przyczyn bezrobocia w Polsce stwierdza, że bezrobocie to dotknęło w znacznie większym stopniu pracowników umysłowych, niż fizycznych. Państwo dotychczas zwolniło 30 tysięcy urzędników i ma być jeszcze więcej zwolnionych. Tak samo przedsiębiorstwa prywatne oddalają wielu urzędników, to też ustawa winna tych pracowników objąć.

### ROBOTNIK POLSKI UCIEKA DO NIEMIEC PRZED WYZYSKIEM PRACODAWCÓW FRANCUSKICH.

Dotykając kwestji bezrobocia w rolnictwie mówca stwierdza, że rozpoczęła się już to drogą legalną, lub nie legalną emigracja, a przez „zieloną granicę" 10 tysięcy robotników wyemigrowało do Francji, a nawet do Niemiec.

Czasopisma niemieckie ze złośliwością i zadowoleniem stwierdzają że w Westfalji i Palatynacie znajduje się około 70 tysięcy polskich robotników, którzy bez paszportów przyjechali tu, gdyż w Polsce jest bieda i nędza.

Gdy na komisji mówca zapytywał byłego ministra pracy Smulskiego, czy emigracja do Niemiec istnieje, ten odpowiedział, że rząd nic nie wie o nielegalnej emigracji do Niemiec. Istnieje jednak nielegalna emigracja robotników polskich z Francji do Niemiec. Jest to oskarżeniem przeciw pracodawcom francuskim, skoro robotnicy uciekają z Francji do piekła pruskiego.

**Pos. Ossowski (Ch.-D.)**

oświadcza, że poprawki zgłoszone są wynikiem kompromisu między stronnictwami robotniczemi, a resztą izby.

### JAK CHADECJA BRONI ROBOTNIKA.

**Poseł Puchałka (Ch.-D.)**

wypowiada się przeciw wszystkim poprawkom, rozszerzającym zakres ustawy.

### POPRAWKI.

W głosowaniu przyjęto szereg poprawek redakcyjnych.

Do art. 4-go odrzucono poprawkę, wykluczającą od świadczeń robotników przemysłowych, sezonowych, w okresie martwego sezonu. Do art. 7-go przyjęto poprawkę, że do składek, jakie musza opłacać pracodawcy, ograniczający liczbę robotników lub dni pracy, skarb państwa nie dopłaca. Do art. 15 przyjęto poprawkę, aby robotnik, który sam rozwiąże stosunek najmu pracy bez uzasadnionej przyczyny, tracił prawo do zapomóg nie na 8 tygodni lecz na 4.

Na wniosek ks. Styczyńskiego przyjęto nowy artykuł 41, przewidujący, że w razie jeżeli w okresie pierwszych dwuch lat od wejścia ustawy w życie bezrobocie byłoby niewielkie, to rada ministrów na wniosek ministra pracy może uwolnić skarb państwa w tym okresie od dopłacania, względnie zmniejszyć dopłaty do różnicy, pokrywającej ewentualny deficyt funduszu zabezpieczeniowego.

Przyjęto również nowy artykuł 42-gi, który stwierdza, że w czasie między dniem ogłoszenia ustawy, a dniem wypłacania normalnych świadczeń, obowiązujących na zasadzie ustawy, rada ministrów ma prawo zarządzić w odnośnych miejscowościach akcję doraźną za pośrednictwem związków powiatowych i gmin miejskich.

Z rezolucji przyjęto rezolucję komisji, wzywającą rząd do rozpoczęcia akcji zapomogowej do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jak również przyjęto rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi sposobu pokrycia wydatków, oraz wzywającą rząd do przedłożenia ustawy zabezpieczającej robotników rolnych i leśnych.

W ten sposób przyjęto ustawę w 3-ciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do wyboru członków trybunału stanu. Izba wybrała jednomyślnie przez aklamację na członków trybunału stanu panów: Pruchnickiego, Pruchnika, Szumańskiego, Starczewskiego, Tomaszewskiego, Makarewicza, Allerbanda, Rabickiego i Godlewskiego.

### PRACA KOBIET I MŁODOCIANYCH.

Następnie posłanka Ładzina (Z. L. N.) referowała projekt ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Ustawa nazywa młodocianymi osoby płci obojga od lat 15 do 18. Zatrudnienie młodocianych i kobiet jest wzbronione w warunkach szkodliwych dla moralności. Przyjmowanie do pracy dzieci niżej lat 15 jest wzbronione, powyżej lat 15 młodociany musi mieć świadectwo lekarskie, stwierdzające, że praca nie przekracza sił młodocianego. Odpoczynek nocny młodocianego trwać musi 11 godzin bez przerwy. Wzbroniona jest praca kobiet w kopalniach pod ziemią, a odpoczynek nocny kobiet trwać musi również 11 godzin bez przerwy. Matkom karmiącym przysługuje prawo do dwuch przerw dla karmienia. Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do przerwy w pracy nie dłuższej niż 6 tygodni i na 6 tygodni przed rozwiązaniem musi nastąpić przerwa pracy, tak samo 6 tygodni po porodzie, nie wolno zatrudniać kobiet.

**Po dyskusji ustawę z nielicznemi poprawkami przyjęto w drugiem czytaniu.**

### O DOSTĘP DO MORZA.

Poseł Stroński uzasadnia wniosek nagły pięciu klubów w sprawie dostępu Polski do morza. Wniosek wzywa rząd, aby w związku z przebiegiem sprawy kłajpedzkiej i upośledzeniem praw Polski w Gdańsku, zajął się zapewnieniem Polsce pewnego i wolnego dostępu do morza. Mówca zobrazował dotychczasowy stan prawny przebiegu sprawy kłajpedzkiej, nazywając go bezprzykładnym. Rada ligi przyjęła obecny statut, w którym o Polsce i prawach Polski niema mowy, a autonomja Kłajpedy faktycznie przestała istnieć. Gdyby ktoś chciał wysnuć naukę, w jaki sposób zdobywa się dostęp do morza na podstawie art. 99 traktatu wersalskiego, to musiałby powiedzieć, że zajmuje się port zbrojną ręką, następnie prowadzi się przewlekłe rokowania z radą ambasadorów i radą ligi narodów, poczem otrzymuje się wszystko, czego się chciało wbrew głównym mocarstwom.

Co do Gdańska mieliśmy przyrzeczenia prezydenta Wilsona, uchwałę Anglji, Francji i Włoch, dalej uchwałę komisji polskiej o wcieleniu Gdańska do Polski bez zastrzeżeń.

Dnia 16 czerwca rada najwyższa orzekła, że kierownictwo portu gdańskiego powinno się znajdować w ręku Polski. Obecnie wytworzył się taki stan rzeczy, że współżycie Polski i Gdańska, streszcza się tylko w nieustannych sporach. Przyrzeczenia i prawa traktatów, nie są wykonywane. Jest uzasadnione, aby rząd polski w imieniu całego narodu wystąpił na arenie międzynarodowej z całokształtem sprawy dostępu do morza, który przyrzeczono nam i nadano **w traktacie wersalskim, a z którego w tej chwili nic nie mamy.**

Następnie marszałek oświadczył, iż wniosek posła Moraczewskiego w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej przez trybunał stanu byłego ministra przemysłu i handlu Władysława Kucharskiego za wyrządzone interesom państwa oczywiste i znaczne szkody, w państwowych zakładach żyrardowskich postawi na porządku dziennym posiedzenia w dniu 3 kwietnia z tem, że wniosek ten będzie zgłoszony na posiedzeniu najbliższem, które odbędzie się 2 kwietnia o godzinie 4-tej.


**365**

**NOCY W ŁODZI,** a tylko

**Jedną noc**

**w Tel-Awiwie**

będziecie mogli spędzić na **przepięknej**

**reducie Kostjumowej**

**w sobotę dn. 22 marca o godz. 11 wiecz.**

**w Sali Filharmonji**

Narutowicza Nr. 20.

Dochód przeznaczony na budowę własnej hali gimnastycznej **„Bar-Kochba"**


G. ECKCHARD.

## Post festum.

**Rozmowy na balu Kostjumowym.**

I.

Pani oparta o kolumnę chłodzi się wachlarzem.

**Pan:** — Dziękuje pani!

**Pani:** — Proszę.

**Pan:** — Jak tu gorąco!

**Pani:** — Jestem tego samego zdania.

**Pan:** — Czy pani tańczy?

**Pani:** — Gdy jestem zmuszona.

**Pan:** — Ależ nie! Możebyśmy spoczeli?

**Pani:** — Ależ owszem!

Siadają na marmurowej ławce.

**Pan:** — Czy pani zadowolona z zabawy?

**Pani:** — Nie zastanawiam się nigdy nad tem. Jestem tu, więc bawię się.

**Pan:** — Czy pani często bywa na balach?

**Pani:** — To właśnie jest najdziwniejsze! Gdy jestem już na balu, wydaje mi się nudny, a gdy zostaję w domu, wydaje mi się, że coś tracę!

**Pan:** — Naturalnie. A prócz tego człowiek szuka po codziennej pracy jakiejś rozrywki.

**Pani:** — Naturalnie.

**Pan:** — Chyba pani nie pracuje?

**Pani:** — Dlaczego pan tak myśli?

**Pan:** — Bowiem obecne tu panie nie wydają mi się zbyt intelektualne.

**Pani:** — Dziękuję. Za to nie powiem panu jak wyglądają obecni tu panowie.

**Pan:** — A nad czem pani tak pracuje?

**Pani:** — Zajmuję się nauką.

**Pan:** — A w jakiej dziedzinie?

**Pani:** — Zajmuję się teologją. Pracuję obecnie nad obszernem dziełem o socjologicznem podłożu reformacji.

**Pan:** — To poważna praca!

**Pani:** — Chwała Bogu! Cieszę się, że moi tancerze nie czytają przynajmniej moich prac.

**Pan:** — Przepraszam. A czego pani właściwie dowodzi w swej pracy?

**Pni:** — Piszę o różnych rzeczach A przedewszystkiem zrzucam z piedestału Lutra!

**Pan:** — Hm!

**Pani:** — Nienawidzę go!

**Pan:** — Ależ dlaczego?

**Pani:** — Był saksończykiem!

**Pan,** zdębiały: — Ależ to nie jest powód?

**Pani:** — W moich książkach mogę pisać co mi się podoba!

**Pan:** — I w tem usposobieniu idzie pani na bal kostjumowy?

**Pani,** rozmarzona: — Ach, my kobiety jesteśmy takiemi optymistkami! Każda z nas marzy, że nareszcie przyjdzie to wielkie, oszałamiające, porywające szczęście!

**Pan:** — Ale dotychczas nie przyszło?

**Pani:** ekstatycznie: — Ale przyjdzie, przyjdzie i porwie mnie i poznam nareszcie szczęście i upojenia miłości, których tak łaknę...

**Pan:** — Gdybym ja...

**Pani:** — Co, pan? Po tej rozmowie?...

Ucieka.

II.

**Lena i Rena** spotykają się w tłumie.

**Lena:** — Dobrze, że cię spotykam. Czy widziałaś mego męża?

**Rena:** — Przed chwilą siedział na głównych schodach.

**Lena:** — Doskonale. Czy widziałaś tego pana w czerwonej bluzie?

**Rena:** — Tak. Kto to?

**Lena:** — Nie wiem. Czy mam się z nim umówić?

**Rena:** — Nie radzę ci. Przecież nie wiesz kto to jest?

**Lena:** Ale on mi się podoba! Przecież on także nie wie kim ja jestem!

**Rena:** — Ale za parę dni będzie wiedział.

**Lena:** — W jaki sposób?

**Rena:** — Jesteś dziwnie tępa. Gdy zobaczy jak pójdziesz z mężem do domu, spyta pierwszego lepszego i już będzie wiedział!

**Lena:** — Masz rację. Czy masz przy sobie puder?

**Rena:** — Proszę!

**Lena:** — Jak tu gorąco!

**Rena:** — I sami znajomi!

**Lena:** — Właśnie, to najgorsze.

**Rena:** — Muszę już iść. Umówiłam się.

**Lena:** — Z kim?

**Rena:** — Jakiś tam młokos!

**Lena:** — A to na co?

**Rena:** — Ależ, moja kochana, nie mogę przed pierwszą pojechać do Alfreda. Jest zaproszony.

**Lena:** — No więc?

**Rena:** — No przecież muszę coś zrobić z czasem.

**Lena:** — Jak to?

**Rena:** — Na miłość boską, co ci jest Przecież musiałam mieć jakiś pretekst, żeby wyjść z domu! Rozumiesz nareszcie?!

III.

Młody człowiek i młoda dziewczyna wchodzą po schodach.

**On:** — Na ostatnim balu człowiekowi jest dziwnie smutno? Szkoda zimy.

**Ona:** — Świetnie się bawiliśmy tej zimy.

**On:** — Nigdy nie zapomnę tych chwil! Jakże ci mam dziękować za wszystko szczęście tego karnawału?

**Ona:** — Nie dziękuj, bo i ja mu chciałabym ci dziękować!

**On:** — Moja wdzięczność będzie wieczna!

**Ona:** — Tak, byliśmy bardzo szczęśliwi! Mogę chyba powiedzieć „my"?

**On:** — Tak. Ale teraz jestem nieszczęśliwy!

**Ona:** — Bo?

**On:** — Jakże mam znieść myśl, że słodki sen tych kilku tygodni już się skończył? Czy nie rozumiesz, jak cię kocham? Powiedz mi nareszcie kim jesteś. Albo powiedz mi, gdzie cię znajdę?

**Ona:** — Kocham cię! Ale właśnie dlatego pragnęłabym odgrodzić się od szarzyzny życia codziennego. Ja ci się wydam może zbyt nudna, a ty mi zbyt młodym. Nie powiem ci, kim jestem, ale obiecuję ci, że na jesieni, na pierwszym balu, będę cię oczekiwała o 9-tej przy kaplicy.

**On:** — Ależ ja tego nie zniosę! Ty mnie nie kochasz!

**Ona:** — Kocham!

Skręcają w ciemne przejście, siadają na ławce i zapominają o wszystkiem.

Po dwuch godzinach.

**On:** — Czy kochasz mnie?

**Ona:** — Tak!

**On:** — Zadzwonię do ciebie!

**Ona:** — Nie.

Znów zapominają o wszystkiem.

Po dwuch godzinach.

**On:** — Czy kochasz mnie?

**Ona:** — Tak.

**On:** — Kiedy się spotkamy?

**Ona:** — Na jesieni.

**Służący:** — Gasimy światła!!!

On i ona wstają i idą do szatni.

**On:** — Odprowadzę cię.

**Ona** już ubrana: — Dzięki ci za wszystko Ale na przyszłą zimę nie będziemy odgrzewali tej zabawy!

Całuje rękę jej i wychodzi.

**Ona** woła za nim: — Nr. 1808!

(Tłumaczyła Et.)

# Ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Uroczysta akademja w Łodzi.

Wczoraj jako w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła sie w filharmonji urzadzona staraniem P. O. W. uroczysta akademja ku czci jego. Akademja ta zgromadziła bardzo liczne zastepy zwolenników ideologji Piłsudskiego, którzy wysłuchali szeregu przemówień, zainaugurowanych wystapieniem posła pułkownika Miedzińskiego, meża zaufania i najbliższego współpracownika komendanta. Poseł Miedziński, jeden z tych, którzy zaraz w pierwszych dniach wielkiej wojny poszli pod sztandarami legionowymi walczyć o Polskę niepodległa, skreślił krótka historje tych poczynań, a przedewszystkiem dał na zasadzie bliskiej znajomości Piłsudskiego, obraz jego psychiki. Bo jakaż to, badź co badź psychika niezwykła być musi, skoro potrafiła tego człowieka, kiedyś tylko grupie jego przyjaciół znanego, wysunać z szarego mrowia i postawić na czele wielomiljonowej armji i wielkiego ważacego na wschodzie Europy mocarstwa.

Głównemi cechami charakteru Józefa Piłsudskiego sa jego żelazna wola, wiara w możność realizowania marzenia, a przedewszystkiem i nadewszystko zdolność „zarażania“ swemi ideami całego środowiska, które go otacza. Piłsudski w przeddzień wielkiej wojny, która przewidział i której w swych planach przypisywał znaczenie pozytywne i twórcze dla wyzwoleńczych celów polskich — zgrupował około siebie młodzież w Galicji i zdobył nad nia prawdziwy rzad dusz. Była to młodzież porewolucyjna, młodzież nienawidzaca wojska, jako czynnika dotychczas wrogiego, młodzież, której dogmatem było: precz z wszelkimi autorytetami, młodzież hyperkrytyczna, młodzież egotyzmu — ta młodzież skupiła sie koło Piłsudskiego, jak dookoła swego ośrodka krystalizacyjnego i stała sie jakby z jednej ideowej bryły odlana masa, karna, zdecydowana, aby „na życia stos rzucić swój los“, i młodzież ta pod promieniujacym wpływem swego przewodnika spełniła swój obowiazek do końca.

Tu poseł Miedziński wskazuje na znajdujacych sie za katedra, z której przemawia, legionistów, stojacych na baczność przy sztandarze Rzeczypospolitej, — oto jedni z nich. Dalej porównywa te dwie Polski, które istnieja dziś i które były zawsze: Polskę młodości, entuzjazmu ideowego, Polskę pracy i marzeń o wolności z Polska starych trupów, z Polska trójzaborowej lojalności, z Polska niewierzaca w siły Polski i obierajaca sobie za zasadę polityki — psia uległość wobec obcych mocarstw, z Polską uważajaca wolność za łaske tych obcych. Teraz, powiada poseł Miedziński, chodzi o to, żeby wywalczywszy Polske, przerobić ja w myśl pragnień i ideałów, które przyświecały strzelcom w chwili, gdy wyruszyli w pole w sierpniu 1914 r.

Przemówienie posła Miedzińskiego, było nacechowane zapałem, a w kierunku ujemnym (abstrahujac od tego jaki kto ma pogląd na ideologie Piłsudskiego)— przecenianiem roli jednostki w historji. Ale tu oczywiście nie miejsce na polemike w kwestiach tak zasadniczych i ogólnych...

Po mowie Miedzińskiego śpiewał chór uczniów ze szkoły im. Piłsudskiego i grała orkiestra 28 p. Strzelców Kaniowskich. Prócz tego deklamowali pp. Halina Starska i Krasnowiecki. Na muzyczna końcowa część akademji złożyły sie: gra na skrzypcach pr. Gromadzkiego z akompaniamentem p. K. Bacewicza i mazurek Wieniawskiego, odegrany przez p. Stanisława Włodarskiego przy akompaniamencie p. Bacewicza.

Akademje zamknieto wysłaniem depeszy hołdowniczej do Piłsudskiego.

## Akademja i bankiet w Warszawie.

W dniu onegdajszym stolica a z nia cały naród, oddała hołd bojownikowi o niepodległość i twórcy armji polskiej, marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Pierwszy z uczczeniem zasług wielkiego obywatela, który obchodzi w dniu dzisiejszym dzień swych imienin, pospieszył zw. legjonistów, jako ci, co w chwili wybuchu wojny światowej poszli na jego wezwanie, by wywalczać niepodległość ojczyzny. —

Wielka sale filharmonji wypełniła po brzegi publiczność, która entuzjastycznie powitała marszałka Piłsudskiego, w chwili, gdy ukazał sie w ukwieconej loży. Jednocześnie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Uroczystość rozpoczał pięknem przemówieniem, wypowiedzianem w imieniu legionistów, dr. M. Wyrostek. Nastepnie odbyły sie produkcje artystyczne.

Po koncercie marszałek Piłsudski udał sie do hotelu Europejskiego, w którego salach podejmowali go bankietem koryfeusze nauki polskiej — profesorowie wyższych uczelni stolicy. Życzenia imieninowe wygłosił w goracych słowach rektor uniwersytetu, prof. Koschembar - Łyskowski, który podkreślił doniosłą rolę, jaka odegrał w odzyskaniu bytu niepodległego przez Polskę marszałek Piłsudski. Mówca scharakteryzował dalej zasługi Pierwszego Naczelnika państwa, szczególnie w dobie naj wiekszych trudności dla młodego państwa, które musiało w zaraniu swego istnienia walczyć z napastnikami.

„Hasła Kościuszkowskie — stwierdził rektor Łyskowski, — znalazły w panu, panie marszałku, żywego przedstawiciela we wskrzeszonej nowoczesnej Polsce“.

Przemówienie swe mówca zakończył okrzykiem na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego.

W odpowiedzi p. marszałek wypowiedział szereg głebokich myśli o nauce i jej zadaniach, zarówno w czasie minionej wojny, jak i obecnie, gdy zapanował pokój wśród ludów Europy.

Na zakończenie marszałek Piłsudski wezwał zebranych do jaknajwiekszego wysiłku, który musi dźwignąć ludzkość w wyższe regjony.

W bankiecie wzięło udział około 90 osób ze świata naukowego stolicy.

# MŁODOCIANY ROMEO.

**(Ze wspomnień obrońcy).**

Siedemnastoletni młodzieniec Gn., sprytny i inteligentny do niedawna uczeń, jedyny syn zamożnych rodziców, po wystąpieniu ze szkoły uprzyjemniał sobie życie, przebywając stale w cukierniach, restauracjach i salach tańca. Taki tryb życia nie rokował mu różowych nadziei na przyszłość, zdawało się, iż młodzieniec zostanie całkowicie wykolejony i potoczy się utartą, zwykle przestępną drogą, po pochyłościach drabiny społecznej. Aż tu nagle zaszła w nim niebywała zmiana; z wałkonia stał sie człowiekiem pracy zarzucił wszelkie nieodpowiednie zabawy i zaczał poważn. zastanawiać się nad zadaniami życia. Ten zdumiewający przełom nastąpił w nim pod wpływem najczystszej miłości, jaką zapłonął ku starszej od siebie o cztery lata pięknej pannie Taubie Najmanównie, i od tej chwili datuje sie zwrot w jego życiu. Gdy Gn. ją poznał, Najmanówna była w całem tego słowa znaczeniu dorosłą panną. — I otóż ta dorosła panna nie zlekceważyła serdecznych uczuć młodego Gn.. poważnie patrzała na matrymonialne jego zamiary i gotowa była połaczyć swe losy z jego losami. Tego rodzaju przyszłe związki małżeńskie, gdy panna jest już dorosłą osobą, a młodzieniec, przyszły jej mąż, jest znacznie młodszy od niej są u żydów na porządku dziennym. Lecz w danym wypadku opór przeciwko związkowi był tylko ze strony rodziców młodego Gn. ludzi już wiecej postepowych którzy nie mogli pogodzić się z myślą, iż syn ich, miejsce którego na ławie szkolnej, ma się połączyć wezłem małżeńskim z panną, o 4 lata starsza od niego. Zaś dla rodziców Tauby Najmanówny związek małżeński ich córki z młodym Gn., synem zamożnych rodziców, był w całem tego słowa znaczeniu dobrą partją, dla ubicia której warunek sine qua non — złożenie przez narzeczonego posagu, a młodociane lata Gn., żadnej przeszkody nie stanowiły. Dopiero gdy rodzice Najmanówny upewnili się, iż starzy Gn. na zawarcie tego związku zgody swej nie dadzą, zabronili młodemu Gn. wstępu do swego mieszkania i nakazali swej córce, aby z nim nigdzie nie chodziła. Ale do tego czasu Gn. był persona grata w domu Najmanów *i bywał u nich w charakterze sta*rającego się o rękę ich córki. A zresztą sama Najmanówna była przychylna dla Gn., przyjmowała od niego prezenty, stale przebywała w jego towarzystwie i rozpowiadała, iż Gn. jest jej narzeczonym. Najman, na stosunek swój do Gn. zapatrywała się bardzo poważnie; Gn. zarzucił hulaszczy tryb życia i wziął się do uczciwego zarobkowania; okazało się, iż posiada duże zdolności kupieckie dzięki czemu nie uczuwał braku gotówki i był w stanie ofiarowywać swej ukochanej kosztowne, jak na niego prezenty. Aż tu nagle nastepuje tragiczny finał: Gn. strzela do Najmanówny. Okropny ten czyn jest trudny do zrozumienia, podjąć się wykonania jego mógł tylko człowiek, przejęty bezgraniczną rozpaczą, który postanowił kres położyć i własnemu życiu. W mózgu Gn. utkwiła myśl, iż poza Najmanówną niema dla niego szczęścia na świecie, iż żyć bez niej jest dla niego niewysłowioną męką że jedyne wyjście z tego błędnego koła — śmierć ich obojga. Lecz przed powzięciem tej strasznej decyzji błaga on swą matkę, aby posłała swatów do Najmanów i matka, widząc stanowczą i nieugiętą wolę swego jedynaka gotowa była przystać na ten związek, ale nie mogła, według swego mniemania, na tyle sie poniżyć, aby prosić dla syna o rękę Najmanówny; prosić powinna była druga strona. Wobec takiego stanu rzeczy Gn. stracił wszelką nadzieje na pomyślny wynik sprawy, a odpowiedzią na ten stan jego ducha były strzały w cukierni, dokąd na pożegnanie wezwał swą ukochaną Najmanówna, godząc sie z wolą swych rodziców, postanowiła zerwać z Gn., listownie zawiadomiła go o tem i na błagalne prośby zrozpaczonego Gn. po raz ostatni wyraziła swą zgodę na widzenie się z nim w cukierni. Kochankowie czule sie przywitali, kochanek zamówił dwie filiżanki czekolady i, gdy Najmanówna podniosła łyżeczkę do swych różanych usteczek, wystrzelił jej prosto w głowę. Kula wybiła jej oko i utkwiła w mózgu. Silny organizm Najmanówny długo walczył ze śmiercią. Przewieziona z Pabianic *(gdyż tam sie rozegrała tragedja)* do Łodzi, do kliniki „Unitas“ po kilku tygodniach okropnych cierpień, do ostatniej chwili przytomna, zakończyła młode swe życie. Cóż kochanek? Czy pragnął udać się w zaświaty za swą ukochana? Jest wszelka podstawa wierzyć, iż Gn. skierował broń i w swoją strone, lecz został tylko kontuzjowany.

Tak wygląda ta, do bólu smutna i posępna sprawa. Wobec tego, iż niespełna siedemnastoletni chłopiec, dzieciak właściwie, przeżywał wyjątkową tragedię młodej swej duszy, trzeba przypuszczać, iż w owym czasie uległ on pewnemu zamroczeniu władz umysłowych i w tym stanie popełnił czyn swój okropny.

Sąd okręgowy wziął pod uwagę nadzwyczajne okoliczności łagodzące i zastosował nad wyraz humanitarny wymiar kary.

**Piotr Kon.**

SKLEP FRONTOWY
lub LOKAL HANDLOWY
w podwórzu albo I piętro przy ul. **Piotrkowskiej** od **Andrzeja— Przejazd** do **Placu Wolności**
**poszukiwany.**
Ewent. może być zamiana na urządzony lokal handlowy z telefonem przy ul. Piotrkowskiej
Zgł. do „Głosu“ sub „Welis“

Poszukuję
2 do 3 pokoi
**nadających się na prowadzenie interesu handlowego**, położonych przy ul. Piotrkoeskiej od ul. 6-go Sierpnia do Placu Wolności.
Oferty pod W. M. do adm. „Głosu Polskiego“. 53-2

# Tancerki Andaluzji.

Odpoczywamy w małem miasteczku andaluzyjskiem. Na wieczór zapowiedziane są tańce. — Jakkolwiek taniec jest w Hiszpanji rzeczą codzienną, przecież ni komu nie przyjdzie na myśl nie pójść i nie zobaczyć!

Tancerka andaluzyjska, to najcudniejsza istota jaka można sobie wyobrazić. Taniec jej jest uczta dla oczu, to wcielona gracja, to cudna melodja ciała.

Andaluzka wydaje się być opętaną jakimś demonem tańca!

Wszyscy hiszpanie są zapalonymi tancerzami: mężczyźni, kobiety, dzieci.

Wszelkie święta, obchody i procesje uświetniane bywają tańcami. Zależne to jest zapewne od pogodnego nieba południa, od barwności krajobrazu i lekkości w wyrażaniu uczuć południowca.

Wszędzie znajdziemy tą samą niefrasobliwość! Czy w winie z Targona, czy na polach katalońskich, czy w miastach, czy na niebie, czy też w duszy ludzkiej.

* * *

Tego wieczora Pancho Suarez miał przygrywać do tańca. — A tancerką była Conchita.

Z mego pokoju mogłem widzieć patio, dziedziniec z arkadami, małe palmy, które rosły po rogach.

Takie patio znajdziemy tu w każdym domu, w hotelach i oberżach. Wszędzie służy ono za hall i za miejsce spotkania. Jest to jedyne miejsce, gdzie w lecie można znaleźć trochę chłodu.

O zmierzchu patio poczęło się ożywiać. Na stołach pojawiły się dzbany z winem. Zebrali się chłopcy i dziewczęta ze wsi i miasteczka.

Wszyscy w strojach narodowych, z czerwonemi chustami na ramieniu lub w pasie.

Słońce rzucało swe ostatnie ogniste strzały i okryte płaszczem purpury i złota odchodziło na spoczynek a niebo poczęło szybko przybierać ciemny, aksamitny ton.

* * *

I właśnie o tej porze, gdy w koronach palm wiatr układał się już do snu, gdy niebo okryło się swym królewskim płaszczem, nadszedł tak długo oczekiwany Pancho.

Usiadł, przysunął dzban z winem i począł się posilać.

Twarz jego wydawała się wykuta z bronzu. Była zupełnie gładka, bronzowa i nieruchoma.

Postawił dzban (cantaro) z powrotem *na stół, otarł usta*, a palce jego poczęły przebierać struny harfy.

Trudno sobie wyobrazić doskonałość gdy tego małomiasteczkowego muzykanta.

Staliśmy wszyscy dokoła i słuchaliśmy. Grał z początku jakieś pasaże i wariacje, ale już po chwili przeszedł na melodję i rozpoczął śpiew.

Piosenka była prosta i niezłożona, ale jak zaśpiewana. Był to płynny aksamit, baryton harfisty Pancho!

A potem pojawiła się Conchita! Smukła, ruchliwa dziewczyna. — W lokach jej widniała purpurowa plama kwiatu. Jej prosta sukienka przybrana była czerwoną szarfą.

Chłopcy utworzyli koło i Conchita rozpoczęła taniec!

Najpierw fandango! Lekko, płynnie i elastycznie. Dziewczyna wydała mi się puchem, niesionym w przestrzeni.

Harfa uderzyła na nowo i dziewczyna rozpoczęła nowy taniec seguedilla!

Taniec jej — wcielona gracja, wcielone pożądanie i... miłość.

I tak tańczyła przed nami ta smukła dziewczyna.

Tańczyła fandango, rapateado i seguedille.

Noc zapadła tymczasem.

Gwiazdy zdawały się zwisać tuż nad naszemi głowami, a cienie, olbrzymie i czarne cienie domów i palm zalegały kąty patio.

Muzykant rozpoczął na nowo, dziewczyna skinęła głową i zatańczyła nam: malaguene! Odezwały się suche uderzenia kastanietów i wszystkich obecnych ogarnął szał!

Patrzałem...

Tak, to była piękna, smukła córa południa, płomienna i zwinna, ruchliwa i pełna kokieterji.

Komu rzuci ów purpurowy kwiat który wzięła do ust? Kto będzie wybranym jej serca? — O cudna nocy południa, wonna i cudna nocy!

Opuścić cię, to umrzeć, to stracić cały wdzięk życia i jego sens. Tak śpiewała harfa i tak śpiewały purpurowe usta harfiarza...

**F. F. Oberhauser.**

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 marca 1924 r.

# GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 marca 1924 r.

## Kropka nad „i".

Jak głoszą zapowiedzi pochodzące ze źródeł, uważanych za do...ze poinformowane, rząd projek...je w najbliższej przyszłości znie...enie wszelkich ograniczeń, krępujących obroty walutami i dewi...ami wewnątrz kraju.

Stosowane być mają jedynie pe...ne ograniczenia w obrocie pie...rężnym z zagranicą ze względów ...owo zrozumiałych i w celu zapo...bieżenia wywozowi poważniej...ych kapitałów zagranicę.

Wolność dewizowa w takich wa...runkach jak u nas, gdy sanację ...zeprowadza się bez pomocy za...granicznej i bez kredytów, gdy po...wodzenie sanacji zależy wyłącz...e od tego, czy społeczeństwo od...sie się do niej z pełnem zaufa...m i ujawni wszelkie posiadane ...pitały, oddając je do obrotów, zasilić minimalny kapitał real... jaki tkwi w morzu emitowa...ch pieniędzy papierowych, jest ...nikniorem następstwem za...rzeń sanacyjnych jest kropką ... „i", którą się stawia, gdy plan ...rawy we wszystkich szczegó...h jest wygotowany i na wszyst...h frontach rozpoczęto jego re...acje.

To też sfery gospodarcze bez ...wienia przyjmują wiadomość o ...sieniu ograniczeń dewizowych ...ażając to za naturalne następ...o dotychczasowych poczynań. ...mniej jednak przyjmują wiado...ść tą z ulgą, gdyż do niedawna ...wiano się, że właśnie ten oczy...ty postulat zostanie pominięty ...zwyciężą w łonie rządu i mini...rstwa skarbu etatystyczne dą...nia i przeżytki i niełatwo przyj...de odnośnym czynnikom zrezyg...wać z tej ostatniej niełedwie ...dziny uprawnień wyjątko...wych.

Akcja sanacyjna w pierwszym ...ym okresie ujawniła przedew...szystkiem katastrofalny brak kapi...łów obrotowych. Poprzedzający ...ac. stabiliz. gwałtowny spadek ...ki polsk. stopił istniej. kapitały ...rk. i wywołał paniczną ucieczkę marki do walut zagranicznych ...ględnie objektów o niezmiennej ...rtości. W chwili stabilizacji sze...przedsiebiorstw znalazł się bez ...nych kapitałów i wobec ol...ymich zobowiązań termino...ch. Bez płynnych kapitałów o...otowych znalazł się również i ...emysł, któremu ponadto cofnię szereg kredytów, z jakich daw...korzystał..

Brak kapitałów i gwałtowna ich ...rzeba wywołały podniesienie stopy procentowej, która ostat w obrotach prywatnych docho do 10 procent miesięcznie, ze ...ględu na kompresje szeregu po...niejszych płatności podatko...ch. Stopy takiej, będącej praw...wą kontrybucją nie może znieść ...karnie ani produkcja, ani han... Dopóki nie zostanie ona spro...dzona do jakiejś rozsądnej gra...y, mowy być nie może o obni...niu się cen artykułów przemy...owych a zatem i o obniżeniu się ...sztów utrzymania a za niemi i ...sztów wytwarzania.

Ten stan rzeczy na rynku pie...żnym zmienić może radykalnie ...ko przypływ kapitału. Albo z ...granicy albo ze schowków i ...rytek. W jednym i drugim wy...padku chodzi nie o marki polskie, ...e o waluty zagraniczne. Tym...czasem jednak waluty ze skrytek i ...schowków przy istniejących ogra...niczeniach dewizowych wypłynąć ...mogły w obawie, by przymu...wo nie zostały zamienione na ...marki polskie.

Nie ulega wątpliwości, że wcześ...ej czy później kapitały te wypły...nęłyby, ale na to potrzebaby kilku ...miesięcznego okresu stabilizacji na ...ej waluty, w czasie którego zau...nie do wyniku akcji sanacyjnej ...ostatecznie zakorzeniłoby się w ...społeczeństwie. Zaufanie takie jed...ak zakorzenia się bardzo powoli, ...czego dowodem Austrja, która do...tychczas jeszcze nie w każdym ...wypadku liczy na korony, ustabi...lizowane od półtora roku.

Tymczasem zaś nie mamy ani chwili czasu do stracenia. Życie gospodarcze i aparat produkcji duszą się w atmosferze, pozbawionej tlenu w postaci wystarczających kapitałów i taniego kredytu. Co zaś do zagranicy, to kredyt towarowy byłby jeszcze możliwym, gdyż dostawca zagraniczny w takim wypadku potrafi odpowiednio się zabezpieczyć. Kredyt zaś gotówkowy jest przy ograniczeniach dewizowych wykluczony.

Ułatwienia i półgwarancje w rodzaju zezwolenia na wkłady walutowe w instytucjach bankowych, emitowanie walutowych obligacji państwowych pozostały tylko nieudanemi próbami wyciągnięcia na światło dzienne ukrytych w kraju kapitałów walutowych. Zarówno do banków, pozostających pod bardzo ścisłą kontrolą rządu i mogących w danym wypadku pod płaszczem i za parawanem tej kontroli w wygodny dla siebie sposób zlikwidować swe walutowe zobowiązania w markach polskich, jak i do rządu, który pierwszej swej pożyczki dolarowej nie umie utrzymać na odpowiednim poziomie kursowym, szerokie masy zaufania nie mają i na tej drodze ujawniać nie będą posiadanych zasobów.

Jeżeli ktoś posiada kapitał walutowy, zaangażuje go tylko w kredycie krótkoterminowym kupieckim i pod tym warunkiem, że istnieć będzie prawna podstawa do egzekwowania w razie potrzeby swej wierzytelności w walucie.

Na przykładach państw południowej Ameryki, które przeprowadziły u siebie sanacje waluty i skarbu w sposób o wiele bardziej dla nas aktualny niż rządy francuskie porewolucyjne, widzimy, że tylko dopuszczenie do obiegu bez żadnych ograniczeń walut zagranicznych potrafiło uzupełnić brakujący kapitał obrotowy, tkwiący w obiegu własnych bankn. i zaspokoić potrzeby kredytowe gospodarki.

Zniesienie ograniczeń w obrotach walutowych w kraju wywoła niechybnie pożądany skutek. Ale tylko wówczas, gdy ustawodawstwo wekslowe i odpowiednie przepisy prawa cywilnego we wszystkich dzielnicach zostaną uzupełnione w tym kierunku, że wolno zaciągać wszelkiego rodzaju zobowiązania w walutach obcych i że dłużnik ma prawo na drodze prawnej domagać się zwrotu wypożyczonej sumy w tej walucie w jakiej wierzyciel ją pożyczył.

Taka gwarancja prawna dla zobowiązań walutowych spowodowałaby natychmiastowe ujawnienie bardzo poważnych sum w walutach, któreby chętnie poczęły szukać bezpiecznej lokaty.

Że w kraju posiadamy więcej dolarów i innych walut, niżby się wydawało i niż przypuszczają sfery oficjalne, dowodzą choćby dość częste wiadomości kronikarskie o kradzieżach walut. U jednego tylko kupca łódzkiego służąca-złodziejka skradła 8.000 dolarów, jak głosi notatka policyjna, a dwa razy tyle, jak mówią wtajemniczeni. Takich kupców i takich posiadaczy walut jest w kraju bardzo wielu, zwłaszcza na wsi, wśród reemigrantów, którzy ostatnio z powodu szeregu utrudnień nie mają sposobności nabyć ziemi. Nie ulega wątpliwości, że gdyby istniała możliwość dyskontowania weksli dolarowych, większa część tych dolarów wywędrowałaby ze skrytek na rynek. Mamy wprawdzie weksle złotowe ale w wekslach tych lokuje się conajwyżej marki. Kto posiada dolary, nawet za wysokim procentem nie odda ich za wekslem złotym, który ustawowo jest płatny w markach polskich po kursie ministerstwa skarbu. W świecie kupieckim i finansowym dolar ciągle jeszcze uważany jest za pewniejszy od złotego. To jest fakt, który może z czasem zmienić się, ale z którym w danej chwili trzeba się liczyć, jeżeli cel, jaki przyświeca akcji ministra skarbu, ma być osiągnięty.

Polskie weksle dolarowe, zaopatrzone w łańcuch żyr poważnych firm, prawdopodobnie z łatwością znalazłyby lokatę na rynkach zagranicznych, w który sposób nareszcie polskie sfery gospodarcze mogłyby korzystać z kredytu gotówkowego zagranicznego na sfinansowanie obrotów wewnętrznych, a nie tylko dostaw z zagranicy.

Reasumując, należy zwrócić uwagę sfer miarodajnych, by zarządzenie, które ma znieść ograniczenia dewizowe objęło również i wolność zaciągania w kraju zobowiązań walutowych w każdej formie, a więc i wekslowej i hypotecznej i rozciągnęło na takie zobowiązania tesame ochronne przepisy prawne, z jakich korzystają zobowiązania markowe i złotowe.

Będzie to kropką nad „i" sanacji gospodarki państwowej i prywatnej.

K. Tyr.

---

### CO SIĘ Z POLSKI WYWOZI?

Główny urząd przywozu i wywozu, uchwalił pozwolić na wywóz 500 wagonów kainitu w ramach kontyngentu, 200 w. pozwolono firmie Spółka Eksploatacji soli potasowych w Kałuszu. Pozatem pozwolono na wywóz 50 wagonów celulozy za pobraniem opłat wywozowych 7 fr. od tony; 18 wagonów koniczyny; 72 wagony słodu za pobraniem opłat wywozowych 52 fr. zł. od wagonu 10-tonowego, oraz 2,800.000 klg. bekonów firmie Chłodnictwo Polskie. Ilość powyższą firma ta ma prawo wywieźć do dnia 31 grudnia 1924 r. Waluta z eksportu bekonów ma być przekazana w wysokości 95 proc. do P.K.K.P. — W końcu zezwolono na wywóz 150wag. 10-tonowych superfosfatu na poczet podatku majątkowego w ramach przyznanego kontyngentu, wynoszącego 600 wag.

---

## Rynek pieniężny.

### WCZORAJSZA GIEŁDA AKCJOWA W ŁODZI.

Siła i Światło 2.675
Bank Han. w Warsz. 31.5
Rudzki 7,4 (3)
Cegielski 2.6
Pol. Bank Przem. 2
Przem. Chemiczny 17.75
Tendencja chwiejna. (p)

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 19 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 9350—9300
Dolary kanadyjskie 8990—8980
Franki franc. 483
Liry włoskie 395
Funty ang. 40.150—40.100
Korony duńskie 1450
Korony czeskie 269.5—265.75

CZEKI.

Belgia 405—398.25
Holandia 3455—3425
Londyn 40.300—39.975
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 485—476.5
Praga 269.5—265.75
Szwajcarja 1610—1600
Wiedeń 132.10—131
Włochy 395—392.5
Frank złoty 1800
8 proc. poż. złota 15—15.05—15
Pożyczka złota 1.35—1.4
Miljonówka 1.2—1.25—1.225
Poż. dol. 5,635—5,615—5,62

### Warszawska pogiełda wieczorna.

| | |
|---|---|
| Dolary | 9.600.000 |
| Rubel złoty | 5 250.000 |

AKCJE.

Akcje bez zmian.

| | |
|---|---|
| Puls | 1725 |
| Spiess | 4000 |
| Chodorów | 22000 |
| Czersk | 3100 |
| Firley | 3700 |
| Łazy | 675 |
| Węgiel | 27500 |
| Cegielski | 2650 |
| Modrzejów | 56000 |
| Ostrowieckie | 47000 |
| Parowozy | 1900 |
| Rudzki | 7700 |
| Starachowice | 16300 |
| Żyrardów | 1.740.000 |
| Borkowski | 5900 |
| Jabłkowski | 880 |
| Nobel | 6500 |

### Końcowe notowania w Zurychu.

**Zamknięcie giełdy**

ZURYCH, 19 marca — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

| | |
|---|---|
| Holandia | 213 90 |
| Nowy-Iork | 58 75 |
| Londyn | 24,95 |
| Paryż | 29,45 |
| Medjolan | 24,25 |
| Praga | 16,76.25 |
| Budapeszt | 0 0085 |
| Belgrad | 7.12 |
| Sofja | 4,15 |
| Bukareszt | 3. 5 |
| Wiedeń | 0,0081,50 |

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 19-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

| | |
|---|---|
| Londyn | 84 20 |
| N York | 19.53 |
| Belgja | 85 60 |
| Hiszpania | 252,00 |
| Włochy | 8 6 |
| Szwajcarja | 337.0 |
| Holandja | 728,00 |
| Norwegja | 269.00 |
| Szwecja | 517 00 |
| Praga | 56 70 |
| Rumunja | 10,00 |
| Węgry | 28.00 |

## Projekt monopolu spirytusowego.

Rząd przystąpił do opracowania ustawy o monopolu spirytusowym która ma być wniesiona do sejmu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

W myśl projektu przedmiotem państwowego monopolu spirytusowego będzie zakup i oczyszczanie wyprodukowanego w kraju spirytusu, wyrób białych wódek, sprzedaż spirytusu i wódek niesłodkich oraz przywóz i wywóz zagranicę i wytworów spirytusowych.

Monopol spirytusowy będzie odrębną osobą prawną, działając jako instytucja handlowa. W skład państwowej rady spirytusowej, która obok zarządu monopolu ma załatwiać sprawy ważniejsze, wejdą przedstawiciele przemysłu gorzelniczego, rektyfikacyjnego, fabrykantów wódek, restauratorzy oraz delegaci ciał ustawodawczych t. j. sejmu i senatu.

Monopol ma być wprowadzony etapami, z których pierwszy obejmie b. kongresówkę wraz z kresami, następnie Małopolskę, a w końcu b. dzielnicę pruską.

Z chwilą wprowadzenia monopolu, produkcja spirytusu ulegnie znacznym ograniczeniom. Corocznie w ramach ustawy, minister skarbu oznaczy kontyngent, który w danym roku poszczególne gorzelnie będą mogły wyprodukować. Kontyngent ten obliczony będzie na zasadzie spodziewanego w danym roku zużycia spirytusu w kraju. Zarząd monopolu odbierać będzie wyprodukowany spirytus po cenie, równającej się kosztom produkcji, przyczem gorzelnie rolnicze otrzymają nieco wyższe ceny, ze względu na wyższe koszty produkcji. Przyjęty z gorzelni spirytus monopol będzie oczyszczał we własnych lub wydzierżawionych zakładach rektyfikacyjnych i zużywać następnie na pokrycie zapotrzebowania własnych fabryk wódek słodkich. Pozatem monopol sam ma sprzedawać spirytus na cele techniczne, przemysłowe, opałowe, lecznicze i naukowe. — Rząd prowadzić będzie jedynie hurtownie swych wyrobów, pozostawiając sprzedaż detaliczną osobom prywatnym. Wytwory fabryk wódek słodkich podlegać będą opodatkowaniu w formie banderoli.

---

## Nowe źródła nafty pod Hanowerem

Filja „Deutsche Erdöl - A - G w Celle" (Hannower) rozpoczyna eksploatację nowych terenów w Hanowerze. Pomimo, że szyby nie pracują jeszcze z największem, produkcja dzienna może być już obliczona na 300.000 klg.

Pod silnem ciśnieniem gazów ropa wytryskuje daleko poza rure a objętość strumienia równa jest objętości dorosłego człowieka. W ciągu dwuch dni, od chwili wywiercenia szybów, ropa utworzyła już małe jezioro. Doniosłość tego odkrycia można dopiero ocenić, gdy się zważy, że produkcja tego pierwszego wiercenia przewyższa całą dotychczasową produkcję Niemiec i że badania wykazały bogatą zawartość źródeł. Ropa wytryskuje z głębokości 750 metrów. Dla „Deutsche Erdöl Gesellschaft" odkrycie tych nowych źródeł równa się trzykrotnemu powiększeniu produkcji.

---

## Kronika ekonomiczna.

### Finansowe i ekonomiczne reformy w Rosji.

Rząd wydał cztery nowe rozporządzenia. Pierwsze nakazuje przewalutowanie wszelkich umów, taryf itd. na złoto.

Drugie zajmuje się sprawą płac, które obliczane będą wyłącznie w czerwońcach i podług ustabilizowanej waluty.

Trzecie rozporządzenie przewiduje zniesienie specjalnych cen dla produktów drobnego handlu.

Ceny w drobnym handlu podskoczyły, gdyż handlarze liczyli się z dewaluacją sowieckich pieniędzy.

Czwarte rozporządzenie nakazuje ogłaszanie cen w drobnym handlu w złotej walucie.

By zniżyć ceny zboża, rząd przewiezie swe zapasy na rynki zbożowe.

Ceny na wyroby bawełniane, lniane, naftę, cukier i inne kolonjalne towary zostaną zredukowane o 10 do 20 proc. Planowane jest także obniżenie taryf kolejowych.

Prócz tego rząd zamierza wprowadzić sanację skarbu.

Budżet na marzec zostanie ze 160 miljonów obniżony na 147.

Z tego 120 miljonów ma wpłynąć z podatków, a reszta z operacji kredytowo - handlowych.

Surowe ograniczenia emisyjne mają zapewnić nowej walucie trwałą egzystencję.

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 19-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

| | |
|---|---|
| N. York | 429.50 |
| Francja | 84.55 |
| Belgja | 100.74 |
| Włochy | 102.00 |
| Szwajcarja | 24.08 00 |
| Hiszpania | 53.2?.50 |
| Portugalja | 1 65 |
| Holandja | 11 58.50 |
| Dania | 27.51 50 |
| Norwegja | 31 59.50 |
| Szwecja | 16.27 50 |
| Helsingfors | 171.00 |
| Niemcy | bilj. 19.00 |
| Austria | 30 5,50 0 |
| Praga | 148,50 |

**Dr. med. Gustawa**
**Zand-Tenenbaumowa**
**Choroby kobiece i akuszerja.**
**Wólczańska Nr. 4.**
Przyjmuje od godz. 3 do 5 popoł.

**Dobry**
**Korespondent**
polsko-niemiecki, **buchalter-bilansista** poszukiwany. Oferty sub „M. D." do „Głosu"

# GRAND--KINO Strzeż się Przyjaciół

**Dziś wielka premjera!** Dramat w 7 akt. znakomitej reżyserji **D.W.Griffitha** Wytwórni: First National **New York**

W rolach głównych: **Henry Walthall i Helena Handwick**

Początek o godz. 5 pp. ostatn. 9.30 wiecz.


## II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 19 marca 1924 r.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I-ej raty II-ej zaliczki podatku majątkowego odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów, należących do niżej wymienionych firm i osób:

**Dnia 21 marca 1924 roku od godz. 10 rano.**

1) Abramowicz Rozensztajn, Piotrkowska 62, 65 sztuk różnego towaru, kasa ogniotrwała i dwa stoły.
2) Abramson M., Dzielna 12, motor „Pege".
3) Bande Eljasz, Piotrkowska 50, 10 kasetek, 10 wag, 10 piecyków, 3 kuchnie, 1000 kłódek, 1000 paczek śrub.
4) Bialer Maurycy, Konstantynowska 102, 3 krojcegi i motor.
5) Bodzechowski Abram, Cegielniana 40, 200 sztuk towaru bawełnianego.
6) Brajtsztajn i S-ka, Południowa 36, 300 sztuk towaru półwełnianego i 100 sztuk chustek wełnianych.
7) Chwat Majer, Piotrkowska 25, 100 zimowych chustek wełnianych.
8) Doliński Aron, Cegielniana 30, 18 sztuk bostonu, 6 sztuk marengo, 25 sztuk sukna.
9) Działoszyński Natan, Piotrkowska 62, kasa ogniotrwała, 4 paczki przędzy, dwa łóżka, szafa, kredens i zegar.
10) Engel Ch., Cegielniana 36, 140 sztuk białego kortu.
11) Fisz Judel, Cegielniana 36, 300 sztuk płótna białego.
12) Fiszbaum Lajb, Piotrkowska 26, 200 bel papieru do pakowania.
13) Frajlzon Herman, Wschodnia 72, kasa ogniotrwała, kredens stołowy i pianino.
14) Herszkowicz Adolf, Cegielniana 30, kasa ogniotrwała.
15) Hirszberg Józef, Piotrkowska 24, kasa ogniotrwała.
16) Kałuszyner A. i Lewkowicz B., Traugutta 8, 100 sztuk chustek wełnianych, 20 sztuk płótna białego, 200 sztuk płótna kolorowego, i 29 sztuk płótna „Extra".
17) Klajnplac Henoch, Cegielniana 37, 25 sztuk towaru wełnianego.
18) Krotoszyński Zygmunt, Dzielna 56, kasa ogniotrwała, 2 biurka, otomana z lustrem, stół, 4 krzesła, biblioteka.
19) Lemberger Dawid, Piotrkowska 15, 600 sztuk płótna białego.
20) Margulis Naftali, obraz olejny, szafa, umywalnia, pianino i biblioteka.
21) Milich Laib Chaim, Zachodnia 32, 2 szafy.
22) Milredt Szlama Mordka, Wschodnia 21, 2 szafy, dębowa szafa, biurko, dębowy stół, 5 krzeseł, żyrandol, szafa z lustrem dębowa i kasa ogniotrwała.
23) Przygórski Leon, Pomorska 73, 4 warsztaty mechaniczne.
24) Rogoziński N. i Bacharjer, Cegielniana 39, 2 stoły, biurko, piecyk, szafa i półki.
25) Rozenberg Pinkus, Piotrkowska 25 5 skrzyń przędzy wigoniowej.
26) Rozenblatt Salomon, Piotrkowska 46, 25 marz do klozetów i umywalek, 40 skrzyń gwoździ, piecyk do wanny, wanna, 1000 klg. żelaza i 20 rolek drutu.
27) Stilerman i Wajnberg, Cegielniana 68, 50 sztuk towaru wełnianego.
28) Wolrauch Fajwel, Wschodnia 23, 170 sztuk przędzy białej bawełnianej i biurko dębowe.
29) Wyszewiański M. i Hassin Izrael, Południowa 23, 250 sztuk przędzy bawełnianej.
30) Zabudowski Samuel i S-ka, Piotrkowska 58, 38 sztuk manufaktury bawełnianej i sztuka towaru półwełnianego i sypialnia.

Urząd wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niezgłoszenia się licytantów, to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji codziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

**Kierownik Urzędu**
**J. Dull.**


**KAWĘ** świeżo paloną we wtorki i piątki, zarówno w wyborowych jak w najtańszych gatunkach polecają **Bracia IGNATOWICZ** Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 750-2


**Zarząd Gminy Starozakonnych miasta Łodzi** podaje do wiadomości, że **budżet** Gminy na rok 1924, zostaje stosownie do istniejących przepisów wyłożony do przeglądu w przeciągu 8-iu dni, t. j. od dnia 20 do dnia 27 b. m. włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności 6, w godzinach od 9-ej do 12-ej w poł.
Łódź, dnia 19 marca 1924. 504—1


Sala Filharmonji | **Dziś. (Purym) dn. 20 marca** | Na rzecz żydowskich szkół świeckich.

# Wielki Purymowy Bal Kostjumowy.

pod nazwą: „**W królestwie perskiem**"

**Jarmark perski.**
Szopka. 2 orkiestry
Jazz Band. — Tańce.
Sala udekorowana w stylu egzotycznym pod kier. art.-malarza A. Szyka i inn.
**Bufet obficie zaopatrzony.**

**Będzie to noc purpury i błękitu.**
A gdy zapieje kur
W porannych bliskach różowego świtu
Wejdą na salę trzy bogi
**Kabaret muzyka i chór.**
W tym celu z rozkazu króla Ahaswera zmobilizowano wszystkie roczniki łódzkich artystów

**Początek o godz. 11 w.** **Początek o godz. 11 wiecz.**

Poszukiwana do nabycia **maszyna do snucia** (conus) **maszyna do Kręcenia** (Zwirnmaszyna) Oferty do „Głosu" sub „C. Z."

**SAMODZIELNY buchalter-bilansista** i doświadczony korespondent z wieloletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia pod „B. B. 60" do admin. „Głosu Polskiego"

**MASZYNY do pisania liczenia**
Mercedes, Royal, Underwood, Remington, Smith Premier, A E G, Fox | Commercial, Regina, Orga, Adler, Kappel, Hammond, Comptometer, Thales
nowe i używane w wielkim wyborze poleca
Sp. Handl. **Wojewódzki i Leżon** Łódź, Sienkiewicza Nr. 35, tel. 18-34.

**Kupuję** MEBLE, dywany, GARDEROBĘ, SAMOWARY MASZYNY do szycia, i różne sprzęty domowe. Płacę najlepsze ceny. **A. Wajcman** Dzielna 19. W sklepie starych mebli. 485

**Majstra na krosnach** wykwalifikowanego z dobremi świadectwami poszukuje fabr. wyrob. baweln. (warszt. ang.) Zgłoszenia do „Głosu" pod „H. S" 515—1

**-Piekarze-** PŁYTY zagraniczne, RUSZTA hertgusowe, oraz wszelkie maszyny wchodzące w zakres piekarnictwa poleca Pierwsza łódzka fabryka maszyn piekarskich i cukierniczych **L. Twardowicz** Konstantynowska Nr. 36 (Dom własny) 511—5

Do większej fabryki na prowincji jest potrzebny **młody biuralista** władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim (pożądana także znajomość języka angielskiego). Reflektenci winni złożyć w Adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „B T." własnoręcznie pisane oferty z podaniem żądanej pensji i terminu objęcia posady. 491—1

Dr. **L. Prybulski** Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc. Leczenie światłem Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka 1. Telefon 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. W nied. 4—5.

Dr. **Z. Janiszewski** Choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 4—6 po poł. Piotrkowska Nr. 132

Dr. **B. Limanowicz powrócił.**

**Dr. Szumacher** Choroby skórne i weneryczne. codz. przyj. od 5—7 i poł. w niedz. i święta od 11—1 po poł. Benedykta 1, (6-go Sierpnia).

Lekarz-dentysta Feliks **Seidengart** Zawadzka 10 Przyjmuje od 10—1 i 3-7. 1725—10

Młody, energiczny **Korespondent,** władający gruntownie czeskim, niemieckim, rosyjskim i polskim językami, mający 8 lat praktyki biurowej, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do „Głosu" sub. „Tom". 2500—2

## Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

### Nauka i wychow.

Student ma kilka godzin wolnych Specjalność: matematyka i fizyka Przygotowuje do matury. Wiadomość: Konstantynowska 22 m. 4. 471 4 n

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej Przejazd 6 m 2. 503—3-n

### Kupno i sprzedaż

Do sprzedania kredens garderoba, szafa, otomana, łóżka, bieliźniarka stół, krzesła, tremo Główna 9 m. 11 478—2 k

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania Milsza № 59, m 7. 505—3-k

Garderobę nową sprzedam za 500 miljonów Grobelny Magistracka 14 róg Południowej) 2 1-k

Kupię szafę używaną dębową w dobrym stanie Of. z ceną w administracji „Głosu" pod nr „200"

Rower sprzedam 6 go Sierpnia 41 m. 11. 60—2 k

Sprzedam rower „Ormonde" przedwojenny prawie nowy Zgierska 19, dozorca wskaże 501 5-k

### Posady i prace.

**Zaofiarowane.**

Potrzebna osoba do dzieci i służąca do wszystkiego Dzielna № 9 III p. front m. 8, 404 2-pz

Potrzebna jest kucharka. Wiadomość: Kamienna 11 mieszk. 1. 75 2pz

Potrzebna sklepowa do I ej filji piekarskiej z większą kaucją Stanczyk Napiórkowskiego 81 99-1pz

Potrzebny pierwszorzędny czeladnik krawiecki. 6-go Sierpnia 13. 519-2-pz

Potrzebny chłopiec lat 17-18 do składu manufaktury. Zgłaszać się w godzinach biurowych do firmy B ci G. i M. Szczybuk, Zielona 2, tel. 30-76 498 2 pz

Potrzebne zdolne hafciarki Cegielniana 19 m. 1. 506-2-pz

Potrzebny chłopiec do praktyki do stolarni ul Dzielna 24. 12-3-pz

Potrzebny podręczny krawiecki Rokicińska 52.

Stenotypistka z gruntowną znajomością języka niemieckiego poszukiwana. Oferty pod „K. G." do „Głosu Polskiego" 480-3-pz

Stolarze na meblowe roboty mogą się zgłosić Wodna 19—stolarnia. 507-3 pz

### Lokale, mieszkania

Pokój na sezon letni do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość Nowo Senatorska 7, portjer 474—2-m

Przyjmę 1-go pana na mieszkanie z utrzymaniem ul. Kilińskiego № 108 sklep z Nawrotu 451—2 m

Pokoju umeblowanego poszukuje inteligentna panna przy solidnej rodzinie. Łask. ofert. pod „Pokój 2 14" do adm 14-2-m

Wspólny pokój z utrzymaniem do wynajęcia dla inteligentnej panien... Of. sub „Wspólny" nadsyłać do adm. 496—2-...

Pokoju kawalerskiego lub przy rodzinie poszukuje inteligentny młody człowiek. Of sub „K. R." do „Głosu". 510-m

### Interesy handlowe

Duży sklep z urządzeniem i mieszkaniem w centrum do sprzedania Cena przystępna Wiad.: Sienkiewicza 50 m 20.

### Doniesienia róż.

Maszynę do szycia gabinetową ... cera prawie ... sprzedam Sz... na 25 ofic. I p. tro Wilk. 26...

Przybłąkała się suka wilczej rasy. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów Ozorkowska № ... m. 3. 459-3-...

Wieczorem 7 ... go 1924 roku Łodzi z przechodzącego ul. Kilińskiego wozu skradziono beczkę w...na. Poszkodowany zechce się zgłosić do kancelarji 5 rewiru ... czego w Łodzi ... Gdańska 44. 467-9...

**Sypialnie** do sprzedania w zakładzie stolarskim ul. Wólczańska 144. 49...

**Dr. E. Ekker** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Kilińskiego 1... trzeci dom ... Głównej. Przyjmuje od 12-... i od 7 — 9. Pa... od 3—4.


Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**